Redakcja Tel. 35.28, 102.28 Administracja Tel 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
Cena 10 gr.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI. Nr. 22. Łódź, wtorek, 22 stycznia 1935 r.

Ósmy dzień procesu o zajścia 3-maja.

DZISIAJ MOŻLIWY KONIEC ROZPRAWY.

DALSZY CIĄG PRZEMÓWIEŃ OBROŃCÓW.

ŁÓDŹ 22.1 Dzisiaj rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9.45. Przemawiają następni w kolejce obrońcy oskarżonych. Duże zaciekawienie budzi spodziewany występ adwokata Nowodworskiego. Ze względu na skrócone przemówienia należy się spodziewać zakończenia rozprawy w dniu dzisiejszym, a najpóźniej jutro w południe. Kiedy nastąpi ogłoszenie wyroku trudno jeszcze przewidzieć.

ŁÓDŹ, 22. 1. — W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przewodniczący stawiał oskarżonym dodatkowe pytania w związku z rękopisami, znajdującemi się w posiadaniu sądu.

Na zapytanie, kto redagował treść biuletynów Stronnictwa Narodowego i kto był za nie odpowiedzialny, oskarżony adw. Kowalski stwierdza, że nie może dać na to konkretnej odpowiedzi. Sąd okazuje biuletyny, po przejrzeniu których adw. Kowalski stwierdza, iż nie może sobie przypomnieć, kto jest ich redaktorem.

Prok. Kozłowski proponuje wciągnąć do sprawy wykaz karanych przez Sądy Starościńskie za zajścia antyżydowskie. Adw. Stypułkowski oponuje przeciwko temu wnioskowi, twierdząc, że wyroki starościńskie

nie są prawomocne

bo skazani apelowali do wyższych instancyj. Adw. Szweidler również oponuje przeciwko wnioskowi, twierdząc, iż ani jednemu z oskarżonych nie zarzuca się brania udziału w zajściach antyżydowskich. Prok. Kozłowski zabierając głos, stwierdza, że uważa wykaz nazwisk osób, biorących udział w ekscesach antyżydowskich za będący w związku przyczynowym z listą oskarżonych w obecnym procesie. Adw. Grochowski twierdzi, że wyroki przeciwko sprawcom zajść antyżydowskich bywały uchylane przez dalsze instancje i że nie są wobec tego miarodajne. Sąd zarządził przerwę. Po wznowieniu rozprawy, adw. Stypułkowski, który zapoznał się tymczasem z wykazem, obejmującym nazwiska uczestników zajść antyżydowskich, oponuje przeciwko włączeniu go do akt sprawy, stwierdzając również, że wyroki Sądów Starościńskich były w wyższych instancjach uchylane i że dotyczą one ludzi należących do Stronnictwa Narodowego a wykaz nie ma związku z aktem oskarżenia.

Sąd udał się na naradę, w wyniku której postanowił załączyć do akt sprawy tylko te wyroki starościńskie, dotyczące tych, którzy mieli coś wspólnego z zajściami antyżydowskiemi.

Następnie Sąd zarządził przerwę do godziny 3 po poł., poczem zarał głos rzecznik oskarżenia publicznego prok. Kozłowski.

— Rzecz znamienna — powiedział oskarżyciel na wstępie — nikt z oskarżonych nie przyznał się do winy. Wszyscy oświadczyli, że są członkami organizacji legalnej i jawnej, tymczasem świadkowie Brylak, Szymuski i Zaborowskj z całą dokładnością stwierdzili wszystkie zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia. Mówili, że oskarżeni nawoływali do obalenia rządu, ośmieszali go i pobudzali do walki z przeciwnikami politycznymi drogą przemocy i gwałtu. Czy zeznania tych świadków, zwłaszcza Krzyżańskiego i Zaborowskiego, zasługują na wiarę? Obrona usiłowała poderwać wartość tych zeznań, twierdząc, że są to zwykli płatni konfidenci. To też to, że są oni konfidentami, nie jest jeszcze dowodem prawdziwości ich zeznań. Zarzut obrony w tej materji jest niesłuszny. Obrona dowodziła w toku rozprawy, że ci świadkowie są za mało inteligentni, bo nie rozumieli wielu rzeczy, a'e przecież oni dokładnie zeznali, że w Stronnictwie Narodowem mówiono o rewolucji narodowej. Co do zarzutów sprzeczności zeznań w śledztwie i teraz, to i ten zarzut nie jest istotny, bo pomyłka jest rzeczą ludzką. Mogli oni bowiem podawać pewne fakty, które sędzia mógł przyjąć i zanotować względnie odrzucić. Faktem. nowtarzam, jest, że świadkowie ci ustalili, że w Stronnictwie Narodowem mówiono o obaleniu rządu i zdyskredytowania go.

Zachodzi teraz pytanie, którym świadkom więcej można dać wiary, czy tym którzy zeznawali na korzyść oskarżonych, związanych z nimi politycznie, czy też Krzyżańskiemu i Zaborowskiemu? Stoję na stanowisku, że więcej warte są zeznania tych ostatnich, tj konfidentów.

Należy się zatrzymać też przy owych słynnych biuletynach organizacyjnych. W tem miejscu prokurator odczytuje szereg ustępów z biuletynów organizacyjnych Stronnictwa Narodowego, w których jest mowa o „okupacji żydowskiej", „prześladowaniu prasy narodowej", „zakazie współpracy z policją w zakresie tępienia komunistów", „pożyczce narodowej", „bandytach sanacyjnych", „cudach wyborczych", o „dancingach w Warszawie", o „nowej konstytucji"', o „chrzcie więziennym" i td.

Skolei prokurator omawia rękopisy, znalezione w czasie rewizyj u oskarżonych.

Z tego materjału prokurator wyciąga wniosek, że oskarżeni dążyli do zdobycia władzy drogą przemocy i należeli do tajnej organizacji itd.

— Zresztą — mówi prokurator w zakończeniu — nie byli oni członkami Str. Narodowego, bo działali wbrew jego programowi. W tych warunkach art. 154 kk. ma pełne zastosowanie i proszę sąd o uznanie wszystkich winnymi i o ich zasądzenie.

Następnie zabrał głos prok Karski. Drugi oskarżyciel publiczny zajął się wyłącznie tragicznemi wypadkami w katedrze w dniu 3 maja.

ZAJŚCIA W KATEDRZE.

Wypadki te — mówił on — były tylko rezultatem przygotowanej akcji, gdyż na długo przed 3 maja na zebraniach poszczególnych kół Str. Narodowego mówiono o zamachach, niepodporządkowaniu się władzy administracyjnej, w razie gdyby zakazała urządzenie pochodu do katedry w dniu 3 maja. Mówili oskarżeni m. in., że trupami własnemi zaścielą sobie drogę do katedry, ale pójdą. Coprawda nie usłali jej trupami, ale szkłem, tłuczonem w sklepach żydowskich.

W dalszym ciągu prokurator opisuje zajścia z policją przed katedrą, twierdząc, że zachowała się ona godnie, a zeznania świadków, stwierdzających, że policja biła ludzi, nazywa podłą insynuacją.

— Przed katedrą — mówił prokurator — był moment, że policji groziło niebezpieczeństwo rozbrojenia. Chciano wykluczyć z tej uroczystości obecność wojewody Hauke-Nowaka. Najprzód awanturnikom perswadowano, ale i to nie pomogło. Padały okrzyki przeciwko wojewodzie, policji itd. W tych warunkach komendant policji, Elsesser-Niedzielski, zdecydował się wejść z oddziałem policji do kościoła, przyczem bocznem wejściem wszedł drugi oddział. W kościele śpiewano nawet odmienną „Rotę".

Prokurator Karski zakończył swe przeszło godzinne przemówienie prośbą o uznanie winnymi wszystkich oskarżonych i zasądzenie ich.

PRZEMÓWIENIA OBRONY.

Pierwszy mówił adw. Szwajdler:

— Nie wierzyłem do ostatniej chwili, iż zarzuty przeciwko oskarżonym staną się przedmiotem rozprawy sądowej. Albowiem wyłaniają się takie sprzeczności, że, mojem zdaniem, akt oskarżenia ostać się nie może. Były w Łodzi wybory do rady miejskiej, które przyniosły sukces Stronnictwu Narodowemu. Czyżby obywatele, którzy chcą ładu i porządku, głosowali za podżegaczami i ludźmi, dążącymi do przewrotu?

Druga sprzeczność — całe oskarżenie oparte jest na zeznaniach dwóch świadków. Gdyby istotnie były podburzające mowy, przecież więcej członków Stronnictwa Narodowego powinno się było oburzyć i donieść o tem policji. Trzecia sprzeczność — gdyby Stronnictwo Narodowe dążyło do obalenia rządu drogą przemocy, uprawiałoby przecież również propagandę w wojsku i policji, albowiem bez udziału tych dwóch czynników wszelki przewrót jest niemożliwy. Tej propagandy nie było, a więc nie mogło być także przygotowań do przewrotu.

— Twierdzę — mówi adw. Szwajdler — że proces ten jest fragmentem walki ze Stronnictwem Narodowem. W czyim interesie leży ta walka? Aby na to pytanie odpowiedzieć należy zobrazować ideologję Stronnictwa Narodowego. Stronnictwo to pragnie wytępić żydów i odsunąć ich od wszelkich wpływów na bieg życia państwowego. Stronnictwo Narodowe nie zaprzecza, że prowadzi agitację antysemicką. Nie wyobraża sobie, że żydów będzie można z Polski usunąć. To jest absurd. Ale uświadamiamy sobie, że żydzi stanowią dla naszego życia narodowego niebezpieczeństwo. Takie hasła głosimy, zaznaczając równocześnie, że należy walczyć z żydami drogą bojkotu gospodarczego. Niektórzy, bardziej zapaleni źle rozumieją nasze przemówienia i dopuszczają się ekscesów Ja osobiście potępiam ekscesy, ale jeśli one kierują się przeciwko żydom, uważam to za okoliczność łagodzącą. Powracam więc do rzeczy — nikt w Polsce nie może żywić do nas niechęci, tylko żydzi. I dlatego twierdzę, że za kulisami tego procesu tkwią żydzi. Oni to spowodowali ten proces. A na prawdziwość swych słów przytoczę zdanie z książki Romana Dmowskiego: „Gdy żydzi są zainteresowani w jakiejś sprawie, to pracuje dla nich niezliczona ilość osób'. Wnoszę o uniewinnienie oskarżonych.

Następny przemawia adw. Stypułkowski.

— Wnoszę o całkowite uwolnienie oskarżonych. Tu na tej ławie siedzi 17 Polaków, a oskarżają ich polscy oficerowie policji...

Przew.: Bez patosu, panie obrońco proszę do rzeczy.

Adw. Stypułkowski: — Przepraszam. To, że odbywa się ten proces, jest zasługą dwóch konfidentów. Tym ludziom nie można wierzyć. Codziennie mówi sie o rewolucji, jako najbardziej błahych sprawach. Tak samo myśmy mówili o „rewolucji pojęć", a konfidenci zrozumieli to inaczej i donieśli policji. Ja nie jestem tylko adwokatem. Mnie z ludźmi siedzącym na ławie oskarżonych łączy coś więcej. Twierdzę, że o konspiracji nie było mowy. Prawdą jest, że młodzi szkolili się wojskowo zawsze gdy przyjeżdżałem do jakiegoś miasta, kierownicy organizowali zbiórki, składali mi raporty itd. Ale to było wdrażanie do karności w naszem życiu społecznem i państwowem. My nie chcemy obalać rządu przemocą, ale przyznajemy, że jesteśmy w stosunku do niego w opozycji. Chcemy bowiem, aby rząd ustosunkował sie inaczej do żydów. Chcemy, aby przed sądem nie mieli prawa występować adwokaci żydzi, chcemy, aby żydom w Polsce odebrano prawa wyborcze.

Na ten temat wygłasza adw. Stypułkowski godzinne przemówienie, twierdząc, że oskarżeni nie ponoszą żadnej winy i dlatego wnosi o wyrok uniewinniający.

Skolei przemawia adw. Rembieliński.

Wygłasza on krótkie przemówienie, twierdząc, że „paragrafy" są dobrym argumentem w walce z innemi organizacjami politycznemi, ale nie do walki z rządem. Stronnictwo Narodowe, jego zdaniem, prowadzi akcję o poszanowanie prawa w Polsce. Być może, że niektóre wystąpienia członków i niektóre biuletyny były utrzymane w zbyt ostrym tonie, ale adw. Rembieliński uważa, że to nie jest przestępstwo.

— Zresztą — mówi adw. Rembieliński — forma ostrej walki o zdobycie władzy w Polsce daje dobre rezultaty, jak to wykazał wynik wyborów w Łodzi.

W rezultacie adw Rembieliński prosi o wyrok uniewinniający.

Po tem przemówieniu Sąd odracza rozprawę do dnia dzisiejszego.

Dolar 5.26

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,28 w płac. 5,26; dolar złoty w żądaniu 8·92w płaceniu 8,91; funt angielski w żądaniu 26 w płaceniu 25.99: rubel złoty w żądaniu 4·60, w płaceniu 4,57; marka w żądaniu 1,98 w płaceniu 1,97; za 100 franków francuskich w żądaniu 35·00 w płaceniu 34·90 Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,26.

Układ w trójkę.

Francja — Czechosłowacja — Sowiety.

RZYM, 22. 1. — „Tribuna" omawiając w korespondencji z Genewy deklarację, złożoną przez min. Lavala przedstawicielowi „Izwiestij" na temat projektu paktu wschodniego, pisze: „W Genewie przypuszczają, że po odmowie Polski, która nie przystąpi do paktu wschodniego w rachubę wchodzić będzie inny sposób wzmocnienia przyjaźni

francusko - sowieckiej.

Mówi się m. i. o układzie w trójkę, któryby objął Francję, Czechosłowację i Sowiety.

NAGŁY ZGON STAROSTY

ZMARŁ W DZIEŃ PO ŚLUBIE.

Wyrzysko 22,1 Nadeszła do Wyrzyska telefonicznie z Czorsztyna tragiczna wiadomość o nagłym zgonie starosty pow. wyrzyskiego śp. Andrzeja Piotrowskiego.

Wiadomość ta głębokim żalem okryła serca mieszkańców powiatu, tembardziej, że śp. starosta Piotrowski w przeddzień zgonu poślubił p. Rudnicką z Bagdadu w pow. wyrzyskim i wyjechał z nią w podróż poślubną w góry, gdzie w drodze do Czorsztyna spotkała go śmierć wskutek udaru serca.

Jak się dowiadujemy, starosta Piotrowski krótko przed ślubem zachorował na grypę i nie chcąc odkładać terminu ślubu zbyt wcześnie opuścił łóżko.

Sp. starosta Piotrowski liczył lat 39

Opryszek zastrzelił złodzieja.

Krwawy finał libacji.

Łódź, 22. 1. — W dniu wczorajszym, w późnych godzinach wieczornych dom przy ulicy Szamotulskiej 16 (na peryferjach miasta) stał się terenem krwawej awantury, zakończonej zabójstwem.

W mieszkaniu jednego z lokatorów wymienionego domu odbywała się libacja, w której wzięło udział

kilku podejrzanych osobników.

Około godziny 10 wieczorem pomiędzy podpitem gronem gości wynikła awantura, która niebawem zamieniła sie w bójkę. Znieważony czynnie przez jednego z kolegów Józef Eljasz, niewiadomego miejsca zamieszkania

wyciągnął rewolwer

i oddał naoślep kilka strzałów. Położyły one trupem na miejscu jednego osobnika niejakiego Zygmunta Pilingera, który ugodzony został trzema kulami rewolwerowemi. Leżący na ziemi trup wywołał ogólną panikę. Sprawca zabójstwa usiłował zbiec, został jednak pochwycony i obezwładniony. Na miejsce przestępstwa przybyła niezwłocznie policja, która zabójcę Józefa Eljasza osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Zwłoki zabitego Zygmunta Pilingera, po przeprowadzonych oględzinach komisji sądowo-lekarskiej przewiezione zostały do prosektorium miejskiego przy ulicy Łąkowej.

Jak się okazuje zarówno zabity, jak i sprawca zabójstwa mieli za sobą bogatą przeszłość kryminalną i notowani byli w kartotece policyjnej.

Haniebny proceder arystokraty.

HRABIA SUTENEREM.

Przed sensacyjnym procesem w Warszawie.

Warszawa, 22. 1. — Zostało zakończone śledztwo w sensacyjnej sprawie hr. Stanisława du Moriez'a, oskarżonego o czerpanie zysków z nierządu, uprawianego przez dziewczęta, którym hrabia du Moriez, dawał pokoje w swoim domu przy ul. Zielnej 4. Wraz z hr. du Moriez postawiony został również w stan oskarżenia dozorca domu Franciszek Czapla, który od haniebnych zysków swojego pana

pobierał „prowizję"

pełniąc funkcje „inkasenta". Praktyki hrabiego trwały dłuższy czas, lecz zdemaskowano go dopiero niedawno.

Na ślad afery wpadł przodownik pol. Stefan Przybylski, który przez pewien czas był dzielnicowym, w jego dzielnicy znajdował sie dom przy ul. Zielnej 4. Dom ten znany był z tego, że jest siedliskiem podejrzanych lokali. w 8 mieszkaniach odnajętych przez gospodarza mieszkało przeszło

60 dziewcząt ulicznych.

Dom ten był w znacznej mierze przyczyną, że odcinek ulicy Zielnej pomiędzy ulicami Złotą i Chmielną, był od wielu lat najgorszem pod względem bezpieczeństwa publicznego miejscem w śródmieściu, bowiem krążące po ulicy koryntjanki zaczepiały przechodniów i urządzały awantury.

Sąsiadów, którzy usiłowali protestować teroryzowano biciem i napadami. Policja zwracała właścicielowi domu uwagę na ten stan rzeczy, lecz hr. du Moriez wszystko to tolerował, utrudniając policji akcję zmierzającą do zlikwidowania nierządu.

Okazało się przytem, że hr. du Moriez pobierał bardzo wysoką „prowizję" od swoich lokatorek, które zresztą sam zachęcał do uprawiania nierządu. Po wszczęciu śledztwa zgłosili się do władz lokatorzy domu, którzy podali wiele szczegółów występnej działalności hrabiowskiego kamienicznika.

Każdego poniedziałku hrabia przychodził na schody i

ze szpicrutą w ręku

inkasował „należność" od swoich lokatorek Gdy która targowała się, lub wnosiła pieniądze z opóźnieniem, du Moriez groził, że zabroni jej sprowadzać gości. Niezależnie od tego każda z koryntjanek musiała płacić 10 zł. dziennie dozorcy domu Czapli.

Kierownik komisarjatu stwierdził, że od chwili objęcia komisarjatu miał stale wiele kłopotu z domem przy ul. Zielnej 4. Przebywało tam wiele ulicznic meldowanych i nie zameldowanych, każda zaś poza stałą opłatą wnosiła hr. du Moriez po kilkaset złotych na wstępie tytułem „wpisowego".

Wkońcu policja postawiła w bramie posterunki policyjne, które legitymowały wchodzących. Hr. du Moriez aresztowano, nie przyznał się, wypiera się wszelkiej winy. Niebawem sporządzony zostanie przeciwko niemu akt oskarżenia. W charakterze świadków powołano kilkadziesiąt koryntjanek, które zamieszkiwały w domu hr. du Moriez.

Dwaj żydzi zamordowali dłużniczkę.

Zbrodniarzy aresztowano.

Brześć nad Bugiem, 22. I. — Wieś Karpiłówka położona w pow. koszyrskim, poruszona została do żywego zajściem, jakie miało tam miejsce.

Na mieszkankę tej wsi, Legwiniuk Wasylisę, będącą w odmiennym stanie, napadło dwóch braci Boderów. Nieszczęśliwa kobieta, wskutek pobicia ciężko zaniemogła. Nastąpił przedwczesny poród, który spowodował śmierć dziecka i matki.

Jak wykazało śledztwo, Legwiniuk, była dłużna Abramowi Boderowi pewną sumę pieniędzy. Ponieważ w terminie nie uiściła zobowiązania, Boderowie chcieli ją ukarać.

Sprawców zbrodni aresztowano.

Pokaz filmu z Kiepurą w Belwederze.

Warszawa 22.1 Na specjalnym pokazie dla rodziny Marszałka Piłsudskiego w Belwederze wyświetlany był ostatnio nowy film Jana Kiepury pt. „Dla ciebie śpiewam" („My heart is calling you").

O sprzęt ochronny dla robotników

Apel do firm.

WARSZAWA, 22. I. — W zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym duże znaczenie ma sprzęt ochronny, jak maski, okulary, hełmy, fartuchy, kurtki, obuwie i t. d., które zależnie od materjału, kroju i wykonania chronią przed pyłem, materjałami żrącemi, oparzeniem, zatruciem i t. d. Małe rozpowszechnienie tego sprzętu w Polsce

nastręcza trudności

przy jego nabywaniu. W związku z tem Instytut Spraw Społecznych zwraca się do firm i osób, które wyrabiają, lub mogłyby wyrabiać tego rodzaju sprzęt ochronny, o kierowanie próbek, cenników i t. d. do Instytutu, Warszawa, ul. Wiejska 19, m. 4.

Rozpacz młodej kobiety.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 22 stycznia W dniu wczorajszym około godziny 12 w nocy w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 35 w celach samobójczych wypiła większą dozę karbolu około 22-letnia kobieta niewiadomego nazwiska. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Ubiegłej nocy ze składu żelaza Calela Jakubowicza przy ul. Zgierskiej 30 skradziono różnych rzeczy na sumę

około 4,000 złotych.

Na ślad sprawców kradzieży dotąd nie natrafiono.

Ubiegłej nocy straż ogniowa zawezwana została do domu Asza, przy ul. Cegielnianej 7, gdzie w mieszkaniu lokatorów Kinstera i Lubocheńskiej wydobywał się gryzący dym, zagrażając zaczadzeniem. Straż ogniowa stwierdziła defekt w rurociągu dymowym i po półgodzinnej pracy rurociągi zostały naprawione.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Rząd francuski zwrócił się do Ligi Narodów z żądaniem, aby ciężary związane z utrzymaniem i umieszczeniem uchodźców z Saary ponosiła nie sama Francja, jak dotychczas, lecz Liga Narodów.

(—) W Budapeszcie rozpoczął się wczoraj przed sądem wyjątkowy proces byłego szefa czerwonej gwardji i komisarza rządu komunistycznego na Węgrzech w r. 1919 — Matjasa Rakossego, oskarżonego o popełnienie 27 morderstw.

(—) Wczoraj został ostatecznie sfinalizowany układ w sprawie sprzedaży przez Sowiety kolei wschodnio - chińskiej Japonji.

(—) We Włoszech spadły olbrzymie śniegi. Temperatura w Rzymie i Neapolu obniżyła się do 7 stopni poniżej zera.

(—) Pomimo pomyślnego przebiegu operacji dokonanej na chorym artyście Junoszy Stępowskim i spadku temper. do 37 stopni stan chorego jest nadal bardzo poważny i nie wiadomo jeszcze, czy nie grozi mu amputacja ręki.

(—) W osadzie Rozalin, pow. wołkowyskiego, parobek posterunkowego PP. Tumankiewicza, Borys Nasewicz w czasie sprzeczki z córką Tumankiewicza — Heleną uderzył ją siekierą w głowę, raniąc ciężko. Nasewicz zadał również żonie Tumankiewicza szereg ciosów siekierą w głowę i plecy, poczem w przystępie ataku nerwowego poderżnął sobie gardło i zadał 6 ran nożem w głowę.

Franciszka Tumankiewiczowa zmarła z odniesionych ran.

(—) W dniu wczorajszym o godzinie 6 popołudniu syndyk masy upadłości Schlosserowskiej Manufaktury w Ozorkowie zawarł umowę z dzierżawcą p. Foglem. Termin umowy ustalono do dnia 31 grudnia 1935 roku. Wysokość tenuty dzierżawnej ustalono na 320 tysięcy złotych rocznie. W związku z powyższą umową. — wszystkie oddziały fabryki zostaną uruchomione z dniem 31 stycznia rb.

POCHMURNO.

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 22. 1. — W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano temperatura wynosiła 3 stopnie poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 3 stopnie poniżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 752,8 milimetra. Tendencja barometryczna — nierównomierny spadek ciśnienia.

Wiatry południowo zachodnie z szybkością do 3 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno. Miejscami przelotne śniegi.

ŻYCIE PABJANIC.

Koncert chórów śpiewaczych

Pabjaniccy kompozytorowie na estradzie.

Staraniem związku towarzystw śpiewaczych w Pabjanicach odbył się wielki koncert najpoważniejszych pabjanickich chórów śpiewaczych, który stanowił jakby nieoficjalny konkurs śpiewaków pabjanickich.

W wielkiej sali Towarzystwa Gimnastycznego przy ul. Pułaskiego zebrało się moc publiczności, pomiędzy którą znajdowało się sporo gości zamiejscowych jak prezes okręgowego związku towarzystw śpiewaczych pos. Wolczyński naczelny dyrygent okręgowy p. Pędzimąż i inni.

Koncert otworzył prezes związku towarzystw śpiewaczych w Pabjanicach p. Sumiński, który w serdecznych i pełnych prostoty słowach podniósł znaczenie pieśni w życiu społecznem. Sam koncert był wielką rewją wszystkich śpiewaków pabjanickich, zrzeszonych w towarzystwach śpiewaczych Liry, Lutni, Florjana, St. Moniuszko, Kościuszko, Dzwonu i Kruschender. Dwóch spośród dyryg. chórów tj. pp. Karol Lubowski i Bernard Debich wystawili utwory własnej kompozycji, które mogłyby przynieść sukces ich twórcom, przy lepszem wykonaniu. Uznanie także należy się wszystkim bez wyjątku dyrygentom pp. senjorowi Michlowi, Hansowi, Januszewiczowi, Debichowi i wreszcie najmłodszemu z nich i bardzo zdolnemu Lubowskiemu za pełną poświęcenia i mrówczą pracę wśród braci śpiewaczej miasta Pabjanic. Szkoda tylko, że chór „Moniuszko" miał za mało zrozumienia dla swego dyrygenta, co jednak nie powinno zrażać samego dyrygenta, wykazującego wiele zdolności na polu muzycznem.

Według opinji słuchaczów w klasyfikacji indywidualnej chóry zajęły następujące miejsca:

1-sze miejsce chór Św. Florjana ze Starego Miasta pod dyrekcją senjora dyrygentów pabjanickich p. Michla.

2-gie miejsce chór „Lira" pod dyrekcją p. Hansa.

3-cie miejsce chór im. Moniuszki pod dyreksją p. Karola Lubowskiego.

4-te miejsce chór im. Tad. Kościuszki pod dyrekcją p. Januszewicza.

5-te miejsce chór „Lutnia" pod dyrekcją p. Debicha.

6-te miejsce chór tow. „Kruschender" pod dyrekcją również B. Debicha i wreszcie na ostatniem miejscu chór „Dzwon" pod dyrekcją p. Dąbrowskiego, który z niewiadomych przyczyn uciekł ze sceny przed spuszczeniem kurtyny.

Konferansjerkę prowadził p. Bartoszek. Całość wypadła bardzo mile i udatnie.

ŻYCIE ZGIERZA.

Kara za kradzieże leśne.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Zgierzu znajdują się często sprawy karne o kradzieże choinek w okresie przedświątecznym. Przed Sądem Grodzkim stanął Józef Świder, mieszkaniec Łodzi, który 12 grudnia ub. roku usiłował popełnić kradzież w miejskim lesie „Okręg", jednak podczas ścinania świerków został schwytany na gorącym uczynku przez służbę leśną. Sąd Grodzki skazał go na 20 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu i nadto jeszcze na 2 tygodnie aresztu: Sąd wykonanie kary zawiesił mu na 2 lata.

Również za kradzież świerków odpowiadał przed Sądem Grodzkim Tadeusz Kamiński, łódzki fryzjer, który 11 grudnia ub. roku usiłował skraść z lasu miejskiego „Chełmy" 3 świerki. Został skazany na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Za słomę 6 miesięcy więzienia.

Żurek Józef z Głowna odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Zgierzu za kradzież słomy ze sterty, należącej do majątku Kalinów koło Głowna. Polowy spostrzegł, że sterta przy szosie ze słomą zmniejsza się ustawicznie. Postanowił zbadać zagadkę i w nocy pilnować sterty. O zmroku pod stertę zajechał jednokonny wóz. Woźnica Józef Żurek zatrzymał konia i począł słomę ładować na wóz. Gdy go już napełnił i miał odjeżdżać trafił na przeszkodę w postaci polowego, który wezwał go do złożenia słomy i zameldowania się u administratora majątku, celem załatwienia tej sprawy. Żurek jednakże nie udał się do administratora, który całą sprawę oddał w ręce policji. Epilog rozegrał się przed Sądem Grodzkim w Zgierzu, który Żurka Józefa na podstawie art. 257 kodeksu karnego skazał na 6 miesięcy więzienia.

„Trójmian kwadratowy"

Podejrzany profesor gimnastyki.

Z Wilna donoszą:

Pan Antoni Scepko vel Szczepko vel Rzepko vel Rzebkowski vel Rzepkowski syn Antoniego lub Andrzeja lub Jana ukończył kiedyś cztery klasy gimnazjum i przed kilku laty znalazł się na bruku bez dachu nad głową i bez grosza w kieszeni. Zaczął więc kombinować. Miał dużo tupetu, odwagi i temperamentu. Wiadomo zaś, że temperament i bezczelność dopomagają w karjerze. Pan Scepko zabrał się energicznie

do robienia karjery.

Pewnego dnia do dyrektora kursów maturalnych imienia Kochanowskiego w Wilnie zgłosił się pewny siebie młodzieniec i oświadczył:

— Jestem asystentem profesora X, mam za sobą studia wyższe, mogę uczyć matematyki na pańskich kursach.

Młodzieńcem owym był Scepko. Podczas rozmowy zachowywał się nienagannie. Mówił o sprawach uniwersyteckich najspokojniej, jakby wszystkich profesorów znał od dziecka. Pozatem powołał się na opinję znanego w Wilnie dyrektora gimnazjum.

Dyrektor kursów uwierzył, a ponieważ nie miał wykładowcy matematyki zaangażował narazie warunkowo „asystenta profesora X".

Pan profesor Scepko nauczał matematyki we wszystkich prawie klasach kursów. Zachowywał się nienagannie. Uczniowie byli z niego zadowoleni. Jednak że dyrektor kursów po pewnym czasie zwrócił uwagę na to, że Scepko wszędzie wykładał o „trójmianie kwadratowym". — Dyrektor odwiedzał niejednokrotnie wykłady „profesora — asystenta" i zawsze trafiał na „trójmian kwadratowy".

A tymczasem podczas gdy Scepko udawał pedagoga, po Wilnie chodził policjant Niec i

szukał niebieskiego ptaka.

który z przedziwną zręcznością zmieniał piórka. Ptak ten nazywał się raz Scepko, raz Szczepko, to Rzepko, to Rzebko, gdzieindziej Rzepkowski lub Rzebkowski, podawał się za syna Andrzeja, to Jana, to Antoniego...

Wreszcie policjant Niec wykrył Scepkę i zaaresztował go. Wydały się wtedy najprzeróżniejsze brzydkie sprawki „ptaszka", jak fałszowanie dokumentów, oszustwa itp.

Wydało się wtedy, że na lekcjach matematyki na kursach Scepko opowiadał anegdotki i tylko w ostateczności jako „deski ratunku" chwytał się „trójmianu kwadratowego".

Sąd Okręgowy skazał Scepkę na 1 rok więzienia a po zastosowaniu amnestii na 6 miesięcy.

Królewska córa — i prawnuk bankiera.

NOWA SIEDZIBA ALFONSA XIII.

Odgłosy ślubu infantki Beatryczy.

Rzym w styczniu.

B. król hiszpański Alfons XIII wybrał statecznie, jak i niefortunny władca Afganistanu, Amanullah, miasto Rzym jako miejsce stałej rezydencji.

Za ogromną kwotę pieniężną, sięgającą wielu miljonów lir, nabył Alfons XIII willę słynnego barytona Titta Ruffo, położoną na jednem ze wzgórz Wiecznego Miasta. Siedziba wielkiego mistrza "śpiewu" włoskiego, chociaż ustępuje co do przepychu i świetności salonom królewskiego Escurial w Madrycie, jednak co do bogactwa dzieł sztuki i obrazów w niej nagromadzonych w ciągu długich lat świetnej karjery śpiewaczej, pięknego położenia i okazałości swych sal stanowi przedmiot podziwu i zazdrości dla możnych tego świata i patrycjuszy rzymskich.

Nie jest rzeczą przypadku lub szczególnej miłości dla Wiecznego Miasta, że b. król hiszpański obrał sobie Rzym jako stałą swą rezydencję. Pogłoski które od dawna krążyły, że córka Alfonsa XIII. Infantka Beatrycze która przez dłuższy czas przebywała w Rzymie, miała zaręczyć się z księciem Torlonia i że syn jego Don Jaime prosić miał o rękę p. de Dampierre, blisko spokrewnionej z arystokratyczną rodziną rzymską, istotnie się sprawdziły.

Okres zaręczyn Infantki Beatrycze z młodym księciem Torlonia

trwał bardzo krótko.

Ile czasu ile trzeba było na przygotowanie wystawnych strojów i arcybogatej wyprawy, na przeprowadzenie wszystkich formalności i zaprosin, związanych z królewskim ceremonjałem zaślubin.

Wydając córkę swą Beatrycze "Serenissima Senora Infante", za księcia Alessandro Torlonia principe di Civitella Cesi dei duchi di Poli, potomka dynastji

bankierów papieskich

w którego żyłach niema ani kropli krwi królewskiej, ex-król Alfons XIII nie popełnia bynajmniej, jakby to się w pierwszej chwili wydawać mogło, mezaljansu. Na świętej Helenie, wielki Napoleon rozmawiając z gen. Bertrandem, przed jego wyjazdem do Europy, następujące dał mu polecenie: "Proszę powiedzieć moim krewnym, że po upadku dynastji przeze mnie założonej, nie będę już mogł zawierać więcej małżeństw z rodzinami królewskiemi. Niech zatem pobierają się między sobą. Na jeden tylko zezwalam wyjątek: zawieranie małżeństw z książ. rodzinami rzymskiemi. Dzięki temu, że rodziny te wydały ze swego łona Papieża mogą przeto być zaliczane do rzędów rodów królewskich".

Prawdopodobnie też Alfons XIII był tego samego mniemania i już po kilku dniach zaledwie, po otrzymaniu wiadomości o miłosnej sielance córki swej z księciem Aleksandrem Torlonia, udzielił królewskiego i ojcowskiego zezwolenia.

Rodzina książęca Torlonia, która z łona swego nie wydała wielkich dostojników Kościoła, a doszła natomiast do swej możności i do splendoru, dzięki temu, że pożyczała pieniądze i kierowała finansami Stolicy Apostolskiej należy istotnie do przodujących i najświetniejszych rodzin arystokracji rzymskiej.

W nowym pałacu książąt Torlonia na Piazza Venezia wybudowanym i ozdobionym przez mistrzów sztuki najprzedniejszych, przewijały się głowy ukoronowane, kwiat arystokracji europejskiej wszystkie głośniejsze nazwiska mistrzów poezji i sztuki, którzy w ciągu ostatniego wieku zawitali na brzegi Tybru. Królowa Hortensja widywała tam boską M-me Recamier król Hieronim z Westfalji spotykał tam swego ekscentrycznego kolegę, artystę i poetę, króla Ludwika Bawarskiego. Pod wielkiemi żyrandolami z Murano Stendhal prowadził ożywione rozmowy z Aleksandrem Dumas ojcem a Lamartine prosił do tańca księżnę Devonshire "królowę Rzymian". Lucjan Bonaparte spotykał się tam z siostrą swą Pauliną Borghese, która przybywała tam z willi swej na Porta Pia, by poznać nowych przybyszów do Wiecznego Grodu i zamienić kilka spojrzeń z Casanovą.

W salonach księcia Torlonia ks. Rons Ry, przykuwała ogólną uwagę swą urodą, podbijając serca królów, patrycjuszów i artystów o światowej sławie, nie wyłączając Liszta, który słynnym był gościem pałacu Don Giovanni Torlonia.

KsiążętaTorlonia, podobnie jak i książęta rzymscy Chigi umieli połączyć zmysł finansowy z zamiłowaniem dla sztuki, być jednocześnie bankierami i mecenasami twórców arcydzieł w każdej dziedzinie artyzmu.

Jak wiadomo z depesz ślub Infantki Beatrycze z ks. Alessandro Torlonia odbył się z przepychem niezwykłym. Dawno już Rzym nie pamięta podobnego zjazdu przedstawicieli dynastji europejskich książąt, arystokratów włoskich, francuskich i hiszpańskich.

Najwspanialsze mundury stroje, brylanty lśniły się w kościele Jezuitów, gdzie odbywała się ceremonja zaślubin. Prymas Hiszpanji błogosławił młodą parę zalecając ilnfantce by była "miłą i uprzejmą jak Rachela i wierną jak Sara" zwracając się zaś do młodzieńca Kardynał Segura powierzył mu żonę "jako towarzyszkę życia nie zaś jako służebnicę".

Po tem przemówieniu podwójne „Si" (Tak), ze strony młodej pary zakończyło ceremonjał ślubu, który od tygodnia stanowi temat rozmów towarzyskich Rzymu.

Infantka Hiszpanji, Beatrice z Burbonów jest już obecnie księżniczką Torlonia di Civitelli Cesi..

W marcu nowa uroczystość rozweseli dom "króla na wygnaniu". Infant Jaime, syn Alfonsa XIII poprowadzi do ślubu p. de Dampierre, siostrzenicę donny Giusepppiny Ruspoli księżnej di Poggio Suasa.

K.

—:—

Nerwowy dozorca.

—Nie piłuj tak głośno, mam słabe nerwy.

PROCESY GŁOŚNEJ AWANTURNICY.

Skandale miss Elwiry Barney.

Przed sądem w Grasse rozpoczął się sensacyjny proces przeciw głośnej awanturnicy, Angielce miss Elwirze Barney, która dnia 30 czerwca 1932 r. spowodowała w Cannes nieostrożną jazdą poważny wypadek samochodowy. Ofiarą tego wypadku padła wybitna dziennikarka angielska, Węgierka hr. Katia de Karolyi, która odniosła

ciężkie rany.

Samochód prowadzony przez awanturniczą Angielkę, pędził w szalonem tempie przez bulwar Tripeta i w pewnem miejscu najechał na samochód, szoferowany przez hr. Karolyi. Skutki zderzenia były fatalne. Wielki samochód Angielki zdruzgotał niemal zupełnie samochód Węgierki, która odniosła ciężkie rany na głowie i ręce. Odwieziono ją do szpitala, gdzie w ciągu długich tygo. dni leczenia odzyskała wkońcu zdrowie.

Kim była owa Angielka, która w tak lekkomyślny sposób spowodowała katastrofę? Była to miss Elwira Dolores Barney, 32 letnia mężatka, nieżyjąca z owym mężem, która po wielkim skandalu w Londynie przyjechała na Riwierę francuską w towarzystwie swego kochanka, ażeby szaleć po triumfach

wygranego procesu.

Dzieje życia miss Barney były rzeczywiście niezwykle awanturnicze.

Rozwiódłszy się z mężem, znanym śpiewakiem nowojorskim, który po rozwodzie powrócił do Ameryki, miss Barney występowała na scenie teatru „Gaity" w Londynie wbrew woli swojego ojca ,Johna Müllera, wybitnego finansisty i dawnego głównego agenta wymiany rządu brytyjskiego. Miss Barney mieszkała w eleganckiej dzielnicy Wilham News, gdzie urządzała codziennie dla licznych swoich przyjaciół i przyjaciółek wesołe zabawy, „cocktail party", przy śpiewie, muzyce i tańcach.

Po jednej z takich zabaw nocnych wydarzył się w willi miss Barney skandaliczny wypadek. Gdy goście opuścili jej willę miss Barney została w niej ze swoim kochankiem, 21-letnim Stefanem Scottem, synem dyrektora jednego z banków w Szkocji W. pewnej chwili sąsiedzi usłyszeli gwałtowną sprzeczkę między kochankiem i odgłos kilku strzałów rewolwerowych. Gdy przybyła policja, zastała Stefana Scotta zabitego. Zdenerwowana miss Barney

spoliczkowała policjantów,

którzy chcieli ją aresztować.

W miesiąc potem rozpoczął się sensacyjny proces przeciw pani Barney w Londynie Odkrył on jeszcze jeden skandaliczny szczegół z życia miss Barney. Okazało się, że awanturnicza Angielka strzelała już raz do Scotta, stojąc zupełnie naga w oknie swojej willi. Wówczas udało się Scottowi ujść cało i zniknąć w uliczce. Drugim razem zastrzeliła go. Sędziowie uwolnili jednak miss Barney, która znana była jako niepoczytalna histeryczka i narkomanka.

Po wygranym procesie miss Barney pojechała do Cannes ze swoim nowym kochankiem, Arturem Streekiem, gdzie spowodowała katastrofę samochodową i ciężkie poranienie hr. Karolyi. W pierwszym procesie, który odbył się w marcu 1933 r. w Grasse, sąd skazał miss Barney, na odszkodowanie

w kwocie 100.000 franków

na rzesz poszkodowanej hr. Karolyi. Miss Barney zrobiła odwołanie od wyroku. Odbył się więc drugi proces w Grasse, w którym sad skazał miss Barney na odszkodowanie 320.000 franków. Obecnie sprawa weszła po raz trzeci pod obrady, ponieważ aresztowano jednego z handlarzy narkotyków, który dostarczał miss Barney kokainy i morfiny. Proces ten budzi na Riwierze francuskiej ogromną sensację, gdyż miss Barney głośna jest tam ze swoich awantur i skandalów.

W. J. LOCKE

OPUSZCZENI

17

Powieść

Przekład autoryzowany.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Po opuszczeniu więzienia Stefan Chisely zastał drzwi rodzinnego domu przed sobą zamknięte. Iwonna Latour powitała go serdecznie na ulicy.

Oboje pojechali do parku, gdzie odbyli serdeczną rozmowę.

Po powrocie do domu zastała tam swego kolegę z estrady, który ją adorował bez wzajemności.

Stefan przybrał nazwisko Joyce i szukał próżno posady.

Iwonna poradziła mu, by wstąpił do chóru teatralnego.

Zaprzyjaźnił się z chórzystką Annie Stevens.

Były współwięzień zdradził przed nią jego przeszłość.

Powtórzyła to kolegom i wszyscy się od niego odwrócili. Musiał odejść.

* * *

— Dowidzenia — rzekł. — Mam na świecie tylko dwie przyjazne dusze, które wiedzą o mojem nieszczęściu. Ty jesteś jedną z nich.

— Dowidzenia, bracie — odparł McKay. — Niech ci się następnym razem lepiej poszykuje.

Podali sobie ręce i rozstali się. McKay poszedł na swoją kwaterę, którą zamówił zgóry wspólnie ze swoim przyjacielem, Blake'm. Joyce udał się na poszukiwanie taniego zajazdu.

Na drugi dzień znalazł się spowrotem w Londynie, w dawnej izdebce na Pimlico, zniechęcony i zrozpaczony. Przez dwa dni oddawał się głupio ciężkim rozpamiętywaniom: tęsknocie za porzuconem życiem; wyrzutom że stchórzył. Czemuż nie sprobował stawić czoła? O, nie, próba byłaby beznadziejna! Nawet gdyby został w teatrze wieść o jego kryminalnej przeszłości rozeszłaby się szybko wśród sfer teatralnych — jak się już zdążył przekonać, bardzo ciasnych — i wszelkie nadzieje na awans przepadłyby raz na zawsze. Na trzeci dzień poszedł do Iwonny i nie zastał jej.. Portjer wiedział, że wyjechała do Fulminsteru, ale nie miał pojęcia, na jak długo. Listy kazała sobie przesyłać. Joyce napisał do niej krótko donosząc co się stało i zaczął wyczekiwać cierpliwie jej powrotu.

Ale zaraz wieczorem nuda i tęsknota do ludzi skierowały jego kroki na Westminster, do znanej dziury z bilardem. Zastał wszystko po dawnemu. Galerja na sofie wyglądała tak, jakby się od ostatniego z nim pożegnania nie ruszyła z miejsca. Powitano go bez zainteresowania. Jeden Noakes, jak zwykle w płaszczu i starym, jedwabnym włochatym kapeluszem, podał mu rękę. Ale wyglądał żałośniej i mizerniej niż zwykle i z jego zawsze bezmyślnych, niebieskawych oczu patrzył ból. Joyce usiadł obok niego z łokciami wspartemi na kolanach i brodą na rękach.

— Nie było pana w Londynie? — zapytał Noakes po swojemu powolnym, bezbarwnym głosem.

Joyce skinął głową

— Ja też tu ostatnio nie zachodziłem.

— Miał pan dużo pracy literackiej? — zapytał Joyce, nie podnosząc głowy.

Noakes nie odczuł ironji. Przesuwając dłonią po oczach, westchnął.

— Zaniechałem pisania.

— Spadła na pana fortuna?

— Przeciwnie. Najgorsze nieszczęście, jakie może spotkać człowieka.

W głosie oryginała brzmiał tak szczery ból że Joyce wyprostował się i podniósł na niego oczy.

— Przepraszam pana... Nie wiedziałem.

— Naturalnie. Nikt nie wie. to jest nikt, godny odrobiny zaufania.

W dziwacznej figurze w śmiesznym cylindrze, spod którego wyglądały czarne bokobrody i kłaki białych włosów, było, pomimo godności, tyle niemego błagania o współczucie, że Joyce nie mógł tego nie wyczuć.

— I mnie spotkało nieszczęście — rzekł cicho.

— Ale nie takie, jak mnie — odparł Noakes, zwracając się do Joyce'a w taki sposób, żeby tylko on słyszał. — Jeszcze trzy tygodnie temu miałem żonę i dziecko. Nikt tak nie kochał jak ja. Pracowałem dla nich poprostu do utraty przytomności po piętnaście godzin dziennie, tydzień po tygodniu głodziłem się, odmawiałem sobie ubrań, żeby dla nich było więcej. Teraz nie mam nikogo.. Życie straciło dla mnie wartość.

— Czy — śmierć. . .? — zapytał Joyce.

— Nie. Uciekła z lokatorem z parteru — odpowiedział Noakes.

Joyce milczał. Cóż mógł powiedzieć? Wyrażał współczucie oczami. Noakes wytarł nos w brudną, perkalikową szmatę z postrzępionemi brzegami, która mogła uchodzić za chustkę do nosa li tylko przez daleką posuniętą grzeczność i ciągnął dalej:

— Moje życie złamane. Wyobraźnia — zaćmiona. Nie mogę już pisać. Zrezygnowałem z ambicyj literackich. Nie warto pisać groszowych „kryminałów" w cenie pół korony za tysiąc liter — dla siebie.

— Więc co pan zamierza robić? — zapytał z zainteresowaniem Joyce

— Wyjadę z kraju. Jestem tu prawdopodobnie ostatni raz. Pojutrze wyjeżdżam okrętem do Afryki Południowej.

Czyżby natchnienie? Czy to korona mętnych postanowień, rozpaczy, rozważań — to ostateczne słowo przeznaczenia, wypraszające go z Anglji? Nagłe poczucie opiekuńczej, braterskiej solidarności z tem nieszczęśliwem, tragicznem straszydłem? Joyce nie wiedział co na niego przyszło. Może wszystkie te przyczyny podziałały jednocześnie. Zrywając się z sofy, wyciągnął rękę do Noakesa.

— Pojadę z panem. O! na wszystkie świętości! — wykrzyknął dziwnym głosem.

Noakes zawahał się, poczem, ujmując wyciągniętą rękę, zapytał żałośnie:

— Pan nie żartuje?

— Bóg widzi, że nie żartuję.

— Ja jadę jak najtaniej.

— Ja także.

— Mam tylko kilka zaoszczędzonych funtów. Jadę na los szczęścia.

— Ja tak samo. Nie może być gorzej, niż w Anglji. Tu pewna śmierć głodowa. Niech mi pan powie z ręką na sercu, czy pan będzie ze mnie rad jako z towarzysza — czy przyjaciela jeżeli pan chce? Jestem sam jeden bez rodziny, tak jak pan.

Noakes wstał z rozbłysłemi oczyma i ściskając Joyce'a za rękę rzekł z patosem:

— Przysięgam być panu przyjacielem w pokoju i niebezpieczeństwie. Dzięki składam miłosiernemu Bogu, że mi pana zesłał w ciężkiej godzinie.

— No, to dobrze — odparł Joyce: — Napijemy się teraz whisky, omówimy całą sprawę.

W brudnej salce bilardowej, wobec drzemiących na sofie wyleniałych niebieskich ptaków i pochłoniętych grą, obojętnych bilardzistów zawiązała się najdziwniejsza przyjaźń, jaką kiedykolwiek zawarło dwóch wyrzutków.

Początkowo Joyce wkładał w nią dużo cynizmu. W goryczy serca śmiał się głośno, że takie dziwadło wybrał sobie na przyjaciela. Dopiero później, gdy doświadczył jego cierpliwego, psiego oddania, upokorzył się i zawstydził.

Opuścił Southampton z czekiem w kieszeni na bank w Capetown na resztkę swego kapitaliku i ostatnim pełnym żalu listem do Iwonny. Dzień był szary, jakto w listopadzie. Mżył drobny deszczyk. Joyce oparty o poręcz na rufie łamiąc się w sobie męską torturą niewylanych łez patrzył suchemi oczami na oddalający się kraj swych świetnych nadziei, występku, kary, walk i hańby.

Jechał zaczynać na nowo życie w obcym, niemiłym sercu kraju, bez nadziei, bez celu, mając za jedynego przyjaciela bezużytecznego dziwaka, który przechadzał się za nim po pokładzie w swoim śmiesznym cylindrze. Planów nie miał żadnych. Co go mogło czekać w Capetown — nie wiedział, tak jak nie wie, co go wogóle czeka żaden z synów ludzkich, choć nikt się nad tem nie zastanawia.

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Dnia 29 bm. odbędzie się inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie to będzie jawne. Przewodniczyć mu będzi prezydent Starzyński. Rada przedewszystkiem zajmie się sprawą budżetu, który musi być 1 lutego rb. złożony w Min. Spraw Wewnętrznych. Jak widzimy, tymczasowi ojcowie miasta będą mieli zaledwie trzy dni czasu na przejrzenie wielomiljonowego budżetu Warszawy. Tempo pracy i jej komisji będzie więc szalone.

* * *

Podług danych ZASP.-u pomimo uruchomienia wszystkich teatrów, liczba aktorów bezrobotnych nie zmniejszyła się i waha się od 80 do 100 osób. W związku z karnawałem szereg aktorów bierze udział w imprezach dorywczych.

* * *

W roku 1934 zanotowano poważny wzrost spożycia wody w stolicy. Ogółem zużyto 35.2 milj. m. sześć. więcej niż w roku 1933. Najwięcej dostarczono wody dnia 9 maja, mianowicie 121 tys. m. sześć.

* * *

Wobec tego, że w grudniu minał termin płatności podatku wojskowego, władze miejskie przystąpiły do sporządzenia wniosków egzekucyjnych przeciwko opornym płatnikom.

* * *

Sędzia Sądu Najwyższego prof. J. Jamontt wygłosił w tych dn. niezwykle interesujący nietylko sfery prawników, lecz także szerszy ogół inteligencji odczyt pod tyt. „Oportunizm przy ściganiu przestępstw". Odczyt ten, urządzony staraniem Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych w Warszawie, odbył się w sali Sądu Najwyższego.

* * *

Odbyło się w gmachu Bibljoteki Narodowej uroczyste otwarcie wystawy ku czci Adama Mickiewicza. Wystawa ta zgromadziła kompletny zbiór wszystkich wydań mickiewiczowskich dzieł oraz książki, tyczące się wiedzy o Mickiewiczu. Wystawę zorganizowała dyrekcja Bibljoteki Narodowej i Unji polskich związków obrończyń ojczyzny.

* * *

Spowodu spadku frekwencji, spowodowanego zmniejszeniem zarobków i tendencją do oszczędzania, w ciągu roku 1934 uległo w Warszawie likwidacji kilkanaście większych restauracyj i barów; niektóre z tych restauracyj istniały od wielu lat. Między in. zlikwidowano restaurację przy hotelach „Angielskim" na ul. Wierzbowej i „Bruhlowskim" przy ul. Fredry „Ermitage" (dawniej „Bachus") przy ul. Widok bary „Kokos" i "Myśliwski" przy ul. Nowy Swiat. "Zdrój" w Al. Jerozolimskiej, "Teatralny" przy ul. Focha, "Zgoda" przy zbiegu ul. Zgody i Złotej, restaurację-dancing „Goga" przy ul. Jasnej oraz szereg mniejszych.

Krateczki.

KRZYK W NOCY.

Złodziej zdemaskował... wiarołomstwo.

Przysłowia są mądrością narodów: Cóż, kiedy narody nie są mądre, a więc i ta mądrość...

To nie przeszkadza, że w niektórych wypadkach nawet najmniej dorzeczne przysłowie może się sprawdzić.

Np. — grzechu nie ukryjesz pod korcem. Przysłowie mało znane, z tej prostej racji, że — dosłownie takiego przysłowia niema. Ale gdyby komuś zależało na ścisłości, to mogę przytoczyć przysłowie na taką samą melodję: oliwa zawsze wypłynie na wierzch, co w Łodzi precyzuje się krótkiem: „oliwa—sprawiedliwa".

Ale to zagadnienie — odnosi się do zasadniczych „krateczek". Przejdźmy teraz do kwestji, uwidocznionej w tytule.

Wiarołomstwo to rzecz bardzo — przyjemna dla wiarołomców, ale bardzo przykra dla ofiar wiarołomstwa. Chociaż są ludzie, którzy własną godność osobista stawiają wyżej niż wszelkie ewentualne obrazy, wynikające z wiarołomstwa.

Zdarzył się podobno kiedyś wypadek, że pewien pan, jakiś pan Salomon czy Jozue, zastał swoją własną, rodzoną małżonkę w tak zwanej niedwuznacznej sytuacji z jego dobrym przyjacielem.

Pan Salo vel Jozue wpadł na przyjaciela z pyskiem (bo z czem niby miał wpaść? Kija nie było pod ręką, rzeczy strzelających nie warto używać z racji, że też mają dwa końce, a rzeczy ostrych używać nie wolno, bo można się skaleczyć). Tak więc pan omawiany wpadł na przyjaciela z pyskiem.

Przyjaciel przyjął jednak wybuch pyskującego z całą obojętnością.

Pan Jozue (zdecydujmy się na jedno imię) zastanowił się, a po dłuższej chwili rzecze oburzony:

— Słuchaj no, ty, łobuz. Mógłbyś przestać chociaż wtedy, kiedy do ciebie mówię.

Jak tam się skończyło — nie wiem. Może jak w znanym dowcipie na podobny temat najzwyczajniej w świecie żyrem ze strony wiarołomcy. I protesty były nie przy wiarołomstwie ale przy terminie płatności. I protestował nie po krzywdzony, ale wiarołomca.

Mniejsza z tem.

Kiedyśmy wspomnieli już o godności własnej warto przytoczyć następującą historyjkę:

Do pewnego znanego lekarza zgłosił się jakiś pacjent. Lekarz był człowiekiem zapracowanym i klientelę traktował bez zbytniego szacunku. Przybyłego powitał doktór króciutkiem:

— Rozbieraj się pan.

Pacjent, oburzony, oświadcza:

— Panie, ja jestem jednym z wybitniejszych polityków doby obecnej, kandydatem na senatora.

— O, to nie rozbieraj się pan. To nie do mnie. Z tem pan musi iść do psychjatry — odpowiedział lekarz.

Możebyśmy jednak przeszli do sprawy? Warto, bo jest dosyć zajmująca.

BUTY I KALESONY.

W nocy z 12 grudnia roku ub., a więc stosunkowo bardzo niedawno temu, na ul. Marszałkowskiej (w Łodzi, nie w Warszawie) rozległ się jakiś wrzask. Gdy ludzie wybiegli z mieszkań zauważyli, że jakiś mężczyzna w kompletnym negliżu pędzi za innym mężczyzną kompletnie ubranym. Uciekającego zatrzymano.

Uganiającym za uciekinierem nagusem okazał się p. Kazimierz Toporek. Zatrzymanym — Antoni Raj, złodziej z zawodu.

Wyjaśniło się wkrótce co następuje:

Pan Mateusz O., zamieszkały przy wspomnianej ulicy, wyjechał krytycznego dnia do Ozorkowa. Pozostawił w mieszkaniu kochającą żonę, Jadwisię. Małżonka pana Mateusza była rzeczywiście kochająca, lecz nietylko męża.

Pod wieczór zawitał do mieszkania państwa O. pan Toporek. Co tam było niewiadomo, nie nasza to rzecz.

W pewnej chwili niefortunny Raj uchylił dyskretnie drzwi i wsunął się do mieszkania, zabierając stojące pod łóżkiem buty pana Toporka i leżące na krześle jego... kalesony.

Pan Toporek nie był jednak tak bardzo zajęty, jak to się wydawało Rajowi. Zerwał się z łóżka i rzucił się w pogoń za uciekającym, o czem już wiemy.

Raj dostał trzy miesiące, nietyle raju, ile aresztu.

Ale pani Jadwiga czuje się niedobrze. Mimo, że jej bardzo widać miły gość odebrał tak niezbędne dlań części garderoby.

Nie czuje się dobrze, bo przecież — prawda wyszła na wierzch, czyli — jak w Łodzi mówią — oliwa sprawiedliwa.

Jerzy Krzecki.

Leśnik zastrzelił bobra.

Rzadki wynik polowania.

Z Tucholi donoszą:

Kiedy przed kilkudziesięciu laty jeszcze napotykano tu i ówdzie w borach tucholskich siedziby bobra, które szczególnie gnieździły się w dolinie Wdy i Brdy, to obecnie spotkanie zwierzyny tego rodzaju na Pomorzu należy do niebywałej sensacji, nietylko w kołach myśliwych, lecz i mieszkańców puszczy tucholskiej, w której to w ostatnich latach kultura posunęła się do każdego zakątka.

Do szczęśliwców swego rodzaju należy leśnik p. Nowakowski w Kamienicy, który obchodząc w tych dniach swój rewir spotkał się niespodziewanie z niespotykanym sobie zwierzem, do którego

oddał strzał. —

Przekonał się, że ubił bobra.

Trudno sobie wytłumaczyć w jaki sposób ów zwierz osobliwy znalazł się w lasach pod Kamienicą, gdzie padł ofiarą leśnika.

Tajemnica chciwej matk

Zamiana córek.

Ze Stryja donoszą:

Mieszkanka Dobrostan, Justyna Pokrowiec ciężko zachorowała. Czując bliską śmierć, zawezwała wójta i opowiedziała mu

tajemnicę swego życia,

którą strzegła dotychczas. Sporządziła przytem testament, którym ustanowiła sukcesorką swego majątku wartości kilkunastu tysięcy złotych swą córkę, Annę. Opowiedziała też historję życia tej córki, urodzonej przed 30 laty, której przy chrzcie nadano imię Anna. W tym samym czasie w sąsiedniej wsi Sara Grossenstein również urodziła córeczkę, którą oddano do karmienia wspólnie z Anną. Po kilku tygodniach dziecko Grossensteinów nagle zachorowało i zmarło. Justyna obawiając się utraty kwoty

20 kor. miesięcznie,

którą otrzymywała od Grossensteinów za karmienie dziecka, rozgłosiła, że zmarło jej dziecko. Po roku G. zabrali rzekomo swoje dziecko i wychowali wedle zasad religii mojżeszowej, a po ukończeniu 20 roku życia wydano zamąż.

Sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 22 stycznia wieczorem:

RASZYN.

15.45 Koncert zespołu H. Adamskiej - Grossmanowej
16.45 Skrzynka P. K. O.
17.00 Muzyka symfoniczna w wykonaniu orkiestry pod dyr. W. Mengelberga (płyty)
17.25 Skrzynka językowa — omówi prof. St. Słoński
17.35 Piosenki w wykonaniu H. Rapackiego
17.50 Skrzynka pocztowa techniczna — omówi red. W. Frenkiel
18.00 Wiadomości rolnicze — omówi J. Platek
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 Koncert muzyki polskiej z płyt
18.45 „Powstanie styczniowe w twórczości Żeromskiego (szkic literacki) — wygł. St. Adamczewski
19.00 Recital z Poznania
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Romanse cygańskie w wykonaniu A. Astona (płyty)
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Obrazek muzyczny ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 IV koncert Stow. Miłośników dawnej Muzyki. Transmisja z konserwatorjum. Wyk.: orkiestra kameralna pod dyr. O. Straszyńskiego
21.45 Piosenki w wykonaniu Titto Schipa (tenor) — płyty
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry „Syrena - Rekord" (płyty)
22.45 Odczyt w języku esperanto z Krakowa
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol"

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

17.50 Łódzka skrzynka techniczna — omówi kier. tech. W. Gawroński
18.00 Muzyka z płyt
18.10 Repertuar teatrów
19.56 Wiadomości sportowe lokalne
22.45 Muzyka z płyt

ŚRODA, dnia 23 stycznia

RASZYN.

6.45 Pieśń poranna
6.48, 7.07, 7.25 Muzyka z płyt
6.52 Gimnastyka
7.15 Dziennik poranny
7.35 Chwilka pan domu
7.40 Zapowiedź programu
7.50 Koncert reklamowy
8.00—8.15 Transmisja z gmachu Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej ciągnienia głównej wygranej 1 miljona złotych
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Przegląd prasy polskiej
12.10 Koncert zespołu N. Manskiej
13.00 Dziennik południowy
13.05 Melodje z filmów dźwiękowych płyty
15.30 Wiadomości o eksporcie polskim
15.35 Przegląd giełdowy
15.45 Fragment teatralny
16.00 Koncert z Poznania
16.30 Muzyka polska z płyt
16.45 Program dla dzieci: Słowo do dzieci (starszych) omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska
17.00 G. Fauré: Sonata na skrzypce i fortepian A- dur op. 13
17.25 „Ciche bohaterki" — wygł. prof. Mościcki
17.35 Koncert ze Lwowa
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 Koncert ze Lwowa
18.45 „Zagadnienia ludnościowe a kryzys" wygł. J. Komarnicki
19.00 Recital śpiewaczy M. Mackiewiczowej de Carmarie
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 „I my też chcemy zagrać w radjo"
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry P. Godwina (płyty)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu St. Szpinalskiego
21.30 Odczyt w języku niemieckim z Krakowa
21.40 Pieśni polskie w wykonaniu A. Michałowskiego (bas)
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Willa (płyty)
22.35 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza"
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

16.45 Listy od dzieci — omówi red. B. Stefański
18.00 Muzyka z płyt
18.10 Repertuar teatrów
19.56 Wiadomości sportowe lokalne
21.30 Muzyka z płyt

FILIP de ZARO

Neurasteniczka.

Ida de Turnon, obudziwszy się równo ze wschodem słońca, poszła marzyć według swego zwyczaju na balkonie, wychodzącym na olbrzymi park o stuletnich drzewach i puszystych szmaragdowych trawnikach, staczających się ku jezioru.

Pani Ida de Turnon, rodem Szkotka, przybyła tu, jak każdej wiosny, w nadziei odzyskania w ojczystych swych górach trochę bodaj dawnej swej beztroskiej wesołości.

Po kilku godzinach melancholijnych rozmyślań w samotności i ciszy wczesnego ranka, usłyszała pukanie. Weszła pokojówka i stanąwszy nieopodal drzwi balkonowych zwróciła się do swej pani ze stereotypowem pytaniem na ustach:

— Czy mam przynieść śniadanie?

— Nie!... Dziękuję, Edyto! Nie mam apetytu dzisiaj!... — odparła młoda kobieta znużonym tonem.

Niezmiennym tym djalogiem pani Ida de Turnon rozpoczynała monotonny swój i bezbarwny dzień. Sprawy gospodarstwa domowego absorbowały ją mało.

Żona od lat dziesięciu Henryka de Turnon, którego poznała na balu ambasady angielskiej w Paryżu, nie wiedziała dotychczas co to są troski życiowe z finansowego punktu widzenia.

Majątek bowiem obojga małżonków należał do tych solidnych, podpartych wiekami, konstrukcyj, które niełatwo ulegały fluktuacjom pod wpływem katastrof monetarnych i masowych malwersacyj cechujących powojenną naszą epokę.

Henryk de Turnon, wyższy urzędnik Ministerstwa Skarbu, człowiek wykształcony i nieskazitelnego charakteru, był najlepszym mężem pod słońcem. Pozatem nieliczne, lecz wyszukane grono przyjaciół, piękna bibljoteka, częste podróże po Europie wraz z wszelkiemi kulturalnemi rozrywkami — oto co wypełniało życie pani Idy de Turnon; życie, które powinnoby było płynąć spokojnie i wesoło wśród rozterek i gorączki współczesnej nam doby.

A jednak szczęśliwe to napozór stadło małżeńskie nie było szczęśliwe Groziło mu nawet od trzech lat niebezpieczeństwo zupełnego rozbicia: pani Ida de Turnon przekonawszy się, że nie może być matką, nikła ze zmartwienia w oczach. Smutna wizja bezdzietności towarzyszyła jej jak zmora wszędzie: zarówno w salonach paryskich, jak na plażach i w miastach pełnych wspaniałych zabytków sztuki, po których troskliwy mąż obwoził ją, chcąc oderwać ją od dręczących myśli. Nic nie mogło spędzić chmury z jej czoła; wszędzie wnosiła cichą, niczem nieukojoną melancholję swoją, doprowadzającą do rozpaczy Henryka de Turnon.

Kochająca zawsze i dobra dla męża, zdawała sobie jednak jasno sprawę, że psując mu życie własnemi rękami burzy powoli szczęście jego i swoje. A mimo to nie była w stanie opanować się...

Widok dziecka wyprowadzał ją z równowagi do tego stopnia, że przy obcych nawet nie mogła powstrzymać łez cisnących się gwałtownie do oczu.

Każdy chrzest w rodzinie dramatem był w domu Henrykostwa de Turnon; jednym z tych cichych, niewidocznych dla obcych dramatów, wybijających jednak bolesne piętno na pięknej twarzy pani Idy.

Zaprzestała już dawno zasięgać rady specjalistów i neurologów, nie spodziewając się już żadnej od nich pomocy, gdy mąż jej niestrudzony w poszukiwaniu środków ratunku zawarłszy bliższą znajomość z pewnym starym literatem, znawcą serc i psychiki ludzkiej wogóle, a kobiecej w szczególności, zwierzył mu się po długiem wahaniu ze swem zmartwieniem.

— Obserwując panią Idę bacznie od chwili, gdy zaszczyciliście mnie, drodzy państwo, swoją przyjaźnią — odparł powieściopisarz-psycholog — doszedłem do wniosku, który wyda się panu z pewnością ekscentrycznym, mimo że jest, według mego zdania, jedynie trafną djagnozą stanu pańskiej żony: pani Ida chora jest na neurastenję nie dlatego wyłącznie, że zły los pozbawił ją radości macierzyństwa.

— Alеż, mistrzu kochany! — podchwycił zdumiony Henryk de Turnon — wszyscy lekarze specjaliści i neurolodzy jednomyślnie twierdzą, że brak dziecka jest powodem melancholji mojej żony, wobec tego nie rozumiem doprawdy...

— Pan wiesz dobrze — przerwał mu Jerzy Mulsat z dobrotliwym uśmiechem — ile uznania mam dla medycyny i jak poczesne daję jej miejsce w pracach moich, ale pozwoli sobie, drogi panie, powiedzieć, że nie uważam jej za nieomylną! Imperatywna potrzeba macierzyństwa u pani de Turnon jest ostrą tylko, właściwą płci żeńskiej formą innej ogólniejszej potrzeby, która niezaspokojona dręczy ją bezwiednie.

— Bez względu, jak pan zareaguje na moją djagnozę, stawiam ją bez wahania i zastrzeżeń, w pełnem poczuciu jej trafności: pańska żona, panie Henryku kochany, chorą jest ze zbytku... z nadmiaru szczęścia!... Alеż tak... tak! Nie rób pan takich wielkich oczu... Wierzaj mi, że brak jej tej kropli goryczy, nadającej specjalny posmak... pikantność, że tak powiem, życiu.

— Kropli goryczy, niezbędnie człowiekowi potrzebnej na to, by mógł w całej pełni oceniać wartość życia... napawać się urokiem jego i dobrodziejstwami. Słyszałem kiedyś pana, mówiącego że żona pańska jest rozpieszczonem, „zepsutem", jak się pan wyraził, dzieckiem, że opływając we wszystko nie wie co to troska materjalna i związane z nią kłopoty gospodarstwa domowego, że kochacie się państwo jak para gołąbków, że żaden zgrzyt nieporozumienia nie zaćmił waszej harmonji... Zechciej więc, drogi panie, zrozumieć, że w tem właśnie tkwi tajemnica neurastenicznego stanu pani de Turnon. Gdyby była matką — jak tego gorąco pragnie, a co jest niemożliwe, niestety, w niedospanych przy kołysce nocach, w trosce i niepokoju o dziecko, w tych codziennych torturach matki znalazłaby wypełnienie pustki w duszy obcej innym, ogólnoludzkim udrękom.

— Niechże pan obserwuje żonę pod tym wskazanym przez mnie punktem widzenia a pewien jestem, że znajdzie pan receptę na lekarstwo dla niej.

Wkrótce po tej charakterystycznej rozmowie pana Henryka de Turnon z literatem psychologiem, krążyć zaczęły uporczywe pogłoski o niepowodzeniach finansowych pierwszego. Potwierdzeniem ich był fakt sprzedaży pałacu przy ul. Focha.

Zamek w Szkocji wynajęty został na dwa sezony zrzędu, gdyż dochody ziemi nie wystarczały na utrzymanie go.

Pani Ida de Turnon zmuszoną była wyrzec się własnej luksusowej limuzyny i poprzestawać na dorywczem korzystaniu z auta swego męża. Kryzys jednem słowem położył ciężką swą łapę i na barkach państwa Henrykostwa de Turnon.

Nadomiar nieszczęścia do uszu neurasteniczki doszło, że pan małżonek wykolejony katastrofalnym stanem swych interesów, pocieszał się poza domem.

Kuracja dla młodej kobiety była świetna: wzięta w szpony życia stawiła mężne czoło spadającym na nią ciosom, odzyskując dawną swą zdrową cerę, apetyt i sprężystość.

W rok niespełna potem pan Henryk de Turnon spotkawszy się z literatem - psychologiem dziękował mu z wylaniem oznajmiając mu pod sekretem, że sytuacja jego materjalna nie zmieniła się bynajmniej na gorsze, majątek jego pozostał nienaruszony przez kryzys i że nie przyszło mu nigdy do głowy sprzeniewierzać się swej żonie, która jak różdżką czarodziejską tknięta, zapomniała na śmierć o neurastenji.

Tłum. J. S.

SPORT.

P. Z. B. nie wie jeszcze o unieważnieniu meczu z Czechosłowacją.

Polski Związek Bokserski dotychczas jeszcze nie otrzymał oficjalnego zawiadomienia o unieważnieniu meczu bokserskiego z Czechosłowacją o puhar środkowej Europy. Natomiast w ostatnim biuletynie Międzynarodowej Federacji Bokserskiej znajduje się tabela rozgrywek z której wynika, że FIBA nie bierze pod uwagę tego spotkania. Pośrednio zatem wiadomo, że Federacja Międzynarodowa

mecz unieważniła,

ale PZB. nie otrzymał żadnych wiadomości.

Międzynarodowe zawody narciarskie Harcerstwa Polskiego.

Główna kwatera harcerzy powierzyła harcerskiemu wydawnictwu „Na Tropie" zorganizowanie Międzynarodowych i Ogólnopolskich Zawodów Narciarskich.

Zawody odbędą się 1, 2, 3 lutego br. w Zwardoniu. Igrzyska będą bardzo

licznie obesłane

przez drużyny, reprezentujące skautów: austrjackich, węgierskich, czechosłowackich rumuńskich oraz drużyny Polaków z zagranicy.

Program zawodów przedstawia się następująco:

1) Zespołowy (trójkowy) bieg narciarski z przeszkodami o nagrodę przewodniczącego ZHP (w konkurencji harcerek i harcerzy).

2) Biegi o odznakę sprawności narciarskiej PZN we wszystkich konkurencjach.

3) Bieg zjazdowy.

4) Zawody zespołowe o nagrodę przechodnią „Na Tropie" za otrzymanie największej ilości punktów łącznie we wszystkich konkurencjach.

Nocny konkurs skoków

Fantastyczny widok skoczni,

Na skoczni olimpijskiej w Garmisch Partenkirchen odbył się pierwszy nocny konkurs skoków. Skocznia była oświetlona

zapomocą reflektorów.

W tym ryzykownym pokazie wzięło udział ok. 20 narciarzy. Najlepszy wynik uzyskał Toni Bader — 48 mtr. podczas gdy Gumpol i Kemser uzyskali 50 mtr. ale z upadkiem. Widok skoczni oświetlonej reflektorami był fantastyczny.

KURS SPOŁECZNY DLA ZARZĄDÓW PARAFJALNYCH AKCJI KATOLICKIEJ W KONSTANTYNOWIE.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zorganizował w Konstantynowie kurs instruktorski dla zarządów parafjalnych Akcji Katolickiej dekanatu konstantynowskiego. — Kurs otworzył krótkiem przemówieniem ks. dziekan Z. Łabentowicz, podkreślając znaczenie Akcji Katolickiej, jako ruchu odrodzeniowego społeczeństwa w dzisiejszych czasach. Po zagajeniu zebrania powołano prezydjum honorowe, któremu przewodniczyła p. Wanda Bobowska, przewodnicząca K. S. K. z Kazimierza. Po wyczerpujących dyskusjach, przewodnicząca obradom p. W. Bobowska podziękowała organizatorom kursu: ks. dziekanowi Z. Łabentowiczowi, ks. kan. St. Nowickiemu i p. prezesowi Z. Podgórskiemu za wygłoszone referaty. W kursie wzięło udział 60 osób spośród członków zarządów parafjalnych A. K. dekanatu konstantynowskiego. Kurs zakończono krótkiem nabożeństwem w miejscowym kościele połączonem z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

KURS INSTRUKTORSKI O. P. L. G. W KONSTANTYNOWIE.

Zarząd Łódzkiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że z dniem 25 b.m. nastąpi rozpoczęcie w Konstantynowie kursu instruktorskiego OPLG III kat. ogólny w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1 (Zgierska 4). Wykłady odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 18—20 oraz w Chojnach w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1 (Trębacka 8) w dniu 28 b.m. i wykłady odbywać się będą w poniedziałki i środy od godz. 19—21

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Łódzkiego Obwodu Powiatowego LOPP prosi wszystkie organizacje i stowarzyszenia oraz zarządy gminne, sąsiadujące z wyżej wymienionemi miejscowościami, aby delegowały swych przedstawicieli na powyższe kursy. Zarządy organizacji i stowarzyszeń, delegujące swych kandydatów na powyższe kursy zechcą piśmiennie zgłosić ich w zarządzie m. Konstantynowa lub w zarządzie gminy Chojny.

Sport w kilku słowach.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali Teatru Rozmaitości przy ul. Cegielnianej 27 o godz. 11.30 przed poł. zapowiedziany mecz bokserski o tytuł mistrza drużynowego Polski, między IKP a inowrocławską Cujavią.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w lokalu klubu pracowników elektrowni łódzkiej przy ul. Przejazd 46 — zwyczajne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego o godz. 10-ej w I-szym i o godz. 11-ej II-im terminie.

(—) W niedzielę 27 bm. odbędzie się również w Łodzi doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Spor

(—) Międzypaństwowy mecz tenisowy Niemcy — Szwecja rozegrany w Berlinie, zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 3:2.

(—) Losowanie tegorocznych rozgrywek o puhar Davisa odbędzie się dn. 1 lutego w Londynie.

(—) Cujavia pokonała w niedzielę w towarzyskim meczu bokserskim Strzelca z Grudziądza w stosunku 15:1.

(—) W bieżącym tygodniu odbędą się w Łodzi dwa mecze hokejowe o mistrzostwo klasy A. Mianowicie w czwartek o godz. 18.30 odbędzie się na lodowisku przy Al. Unji odłożony mecz ŁKS — SKS, zaś w niedzielę odbędzie się również na lodowisku przy Al. Unji mecz ŁKS — Triumf, który zadecyduje najprawdopodobniej o tytule mistrza Łodzi.

(—) W poniedziałek odbył się w Davos w ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo świata sensacyjny mecz pomiędzy Polską a Włochami. Po równej grze zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0).

Wynik remisowy krzywdzi Polaków, którzy mieli trochę więcej z gry. Pierwsza tercja kończy się bezbramkowo. W drugiej fazie gry Sokołowski zdobywa prowadzenie dla Polaków. Włochom udaje się jednak wyrównać. W trzeciej tercji gwałtowne ataki Polaków nie dają rezultatu i mecz kończy się remisem.

Wynik ten zadecydował o zdobyciu pierwszego miejsca w grupie przez Francję, jak i o wyeliminowaniu Polski z dalszych rozgrywek.

W poniedziałek zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata w grupach.

Wyniki meczów poniedziałkowych były następujące: Szwecja pokonała Węgry 3:0.

Niemcy przegrały trzeci zkolei mecz tym razem z Francją 1:2.

Czechosłowacja wygrała z Belgją w rekordowym stosunku 22:0.

Szwajcarja odniosła zwycięstwo nad Holandją 4:0.

Austrja wyeliminowała Rumunię 2:1.

Anglja pokonała łatwo Łotwę 5:1.

Zawody o mistrzostwo świata w drugiej rundzie rozpoczną się dziś.

Do drugiej rundy hokejowych mistrzostw świata zakwalifikowało się ogółem 8 drużyn: Szwajcarja, Francja, Czechosłowacja, Mistrzostwo grup zdobyły Francja, Czechosłowacja, Kanada i Szwajcarja. Pozostałe drużyny zajęły drugie miejsce w swoich grupach. Kanada, Szwecja, Włochy, Austrja i Anglja

Polska zajęła w swojej grupie dzięki pechowemu meczowi z Francją trzecie miejsce mając 3 punkty zdobyte.

Niemcy nie zdobyły żadnego punktu.

BAL PODCHORĄŻYCH

Pierwszego lutego o godzinie 22 punktualnie rozpoczyna się bal nad bale. Bal Podchorążych. Odnowione sale Straży Ogniowej przy ul. 11-go Listopada 4, — dwie orkiestry — obficie zaopatrzony bufet — mnóstwo niespodzianek — no i wreszcie niezrównany nastrój oto atuty tej najpiękniejszej nocy łódzkiego karnawału w Łodzi.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — 2:2 Mecz małżeński
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Nie trzeba się niczemu dziwić...
Adria — Dzielny chłopiec
Amor — Na scenie: Bawmy się w karnawale; na ekranie: Na rozkaz kobiety — z Polą Negri
Bajka — I. Kot i skrzypce; II. Rzymskie skandale
Bratnia Strzecha — Byłem szpiegiem...
Capitol — Przebudzenie kobiety
Casino — Rodzina Rotszyldów
Corso — I. Zbrodnia w Trinidad; II. Harry jest głodny
Czary — I. Dolores; II. Hrabia Zarow
Europa — Nowi ludzie
Grand - Kino — Don Juan
Metro — Dzielny chłopiec
Mimoza — I. Rzymskie skandale; II. Zaledwie wczoraj
Miraż — Petersburskie noce
Ludowy — Dama z nocnego klubu
Luna — Pani i szofer
Palace — Jej szampańska noc
Przedwiośnie — Wiosenna parada
Rakieta — W wiedeńskiej kawiarence
Record — I. Zdobywcy; II. Niewidzialny człowiek
Sztuka — Nędznicy (dwie serje razem: Galernik i Paryż w ogniu)
Stylowy — Carioca
Sztuka — Szpieg Nr. 13

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.70, styczeń 12.50—12.51, luty 12.51, marzec 12.52—12.54

Egipska: loco 9.08, styczeń 8.72, marzec 8.68, maj 8.68

BREMA: loco 14.62, marzec 14.28, maj 14.66, lipiec 14.80

Waluty, dewizy i akcje

DEWIZY — NAOGÓŁ MOCNIEJSZE.

Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój ożywiony, kursy kształtowały się naogół zwyżkowo.

PAPIERY PAŃSTWOWE ZWYŻKUJĄ.

Zarówno w grupie pożyczek premjowych, jak i w grupie innych papierów państwowych, panował nastrój mocniejszy.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 47.00, Dolarowa 53.50, Inwestycyjna 116.50, Konwersyjna 66.00, Kolejowa 61.50, Dolarowa 75.75, Stabilizacyjna 71.75 (drobne), 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 94.00, 5½% BGK 1 em. i 2—7 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. BGK 1 em., 2—3 i 3 N em. 81.00, 8% Przem. Polskiego 85.00, 4½% Ziemskie w Warszawie 53.00, 7% Ziemskie w Warszawie 48.75, 8% Ziemskie w Warszawie 48.00, 5% m. Warszawy 1933 r. 61.50, 5½% Konwers. m. Warszawy 7-a em. 56.00, 6% Konwers. m. Warszawy 8 i 9 em. 62.75, 5% m. Kielc 1933 r. 46.50, 5% m. Lublina 1933 r. 48.75, 5% m. Łodzi 1933 r. 53.38, 5% m. Piotrkowa 1933 r. 49.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 22. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny bez zmian. Ogólny obrót 11 252 tonn, w tem żyta 7711 tonn. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 22. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej. Ceny tranzakcyjne: żyto 15.50. Ceny orjentacyjne: żyto 15.25 — 15.50, pszenica 15.50 — 16.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.75 — 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 — 18.25, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 26.50 — 29.00

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa. Ozor marynowany z groszkiem i chrzanem. Kompot z suszonych śliwek.

WINSZUJEMY.

Jutro: Ildefonsowi.
Wschód słońca 7.30
Zachód słońca. 16.05
Długość dnia 8.35
Przybyło dnia 0,47

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 31-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W 15-tym dniu ciągnienia loterji główne wygrane padły na następujące numery:

5.000 zł. — 46644 151808

2.000 zł. — 3089 46441 78837 136654 139064

1.000 zł. — 24188 40335 50812 63226 63552 74178 106736 118348 122185 — 132195 155966 170117

Liczby oznaczone literą s wygrane po zł. 200 — pozostałe wygrane po zł. 50.—

99 176 279s 359 561s 80 6 668 834 52 1242 38s 785 666 87 807s 37 916 88 94 117s 343 73s 97 50 4 649s 75 705 925 49s 94 3476 811 915s 58 4222 556 606 776 804 32s 40s 5026s 253 69 332s 46s 50s 413 28 525s 45 54s 40 729 6013 143 715 855 7150s 283 92 576s 604 42s 810 981 8103s 205 528 63s 657 911 904 34 731 47 88 24 27 37

10080 155 21 824 406 34s 646 705 78 931 66s 11018s 242 703 885s 56 902 26 12288 354 408s 712 834s 47s 83s 958s 13228 447 51 609s 51s 821s — 13s 112 44s 68 86 319 18 408 580s 93 72 680 936 7s 15050s 160s 317 — 505 42 55 94 641 47s 707 841s 57 60 15019 144 94 273 94s 99 182s 407 45 82 604 84 870 852 71s 86 982 17003 119s 342 524 75 18158 77 253 94 209 413 509 57 72 19082 172 307 36 43 569 80 668 751 56 962 7

20252 325 580 94 619 31 770 72 845s 21069s 199 364s 4 50 521 60 679 814 44s 22088 206 77 337 68 585 650 — 801 926 23103 67 262 4 107 411s 694 787 865 24006 183 276s 321 87 2 71 680 878s 990s 25053 67s 93 — 34 30 40 55s 576 617 14 302 766 849 8 68 73 955 62 26171 214 80s 310 80 444 64 524 3 43 692 707 8 920 5 27022s 70 24h 22 26 301 483 563s 638 48 977s 28055 142s 74 319 21 402 52 67 560s 1s 708s 916s 29113s 267 83 572 667 75 85 855s 61s 947s

30256 432 516 698 754 805s 945 31013 202 23 336 62 423s 514 619 936s 32390 455 94 672 755 845 929s 87 33107 363 77 549 621 814 46 34106s 314 484 575s 604s 65s 27 727s 30s 959 — 35044 88 274 91s 407 87 770 2 861 36026 79 83 822s 25 409 38 651 623 98 958s 37475 620 66s 741 65 967 91 51s 7 415 503 10 22 741s 8s 92s 39017 46 80 117 60 263 401s 58 — 925 201 41

40016 27s 73 6 288 307 26 83 6 423 7 85 542s 51 629s 702s 826 41012 70 209 17s 468 502s 76s 87 918s 19 41 53 8 104 209 17s 468 502s 76 84 19 37 41 55 8 734 940s 90 42228 46 749 83290 310 473 597 600 80 — 44002 56 218 867 344 724 88 69s 845s 986 45082 157 90 892s 98 405 — 740s 59 803 972 46004 83 116 35 — 40s 840 428 16 31s 564 78 86s —

9297 837 947 47017s 151 53 223 310s 485 521 80 858 48084s 93 174s 232 6 823 31 766 49002 221 10 28s 66s 370 494 727 862s 924 53s

50116 225 417s 39 752 305 510 12 — 195 448 550s 587 795s 52364 475 782s 733 99 845 903 83 5316786 229 93 488 673 770s 54034 125 61 241s 310 411 — 686 766 72 90 935 55061 77s 122 333 472 565 610 810 56124s 94 452s 81 93 506s 52 95 962s 850 77 935 58 77 57026 49 59 67s 73 81 120 07 72 300 62 407 542s 682 706 810 41 4 72s 957s 58205 359 405 121 631 16 69 86 924 63 80 — 59065 122 322 404 532 45 49 629 793

60014 758 70 86 952 61018 90s 240 412s 705s 79 914 62061 93 269s 425 63 605 20 765 840s 2 63047 80s 91 3 219 65 82 385 650s 71 789 897 991 64281s 877s 94 477 677s 684s 725 49 857 69s 974 — 69144 86 2515 348 497 572 8s 650 735 28 861 644 12 525s 624s 36 95s 729 80 888 67091 147 614 16 89 710 820 73 62 686 683

115 96 448 701 74 981 43 69007 120s 211 41 4 371 541s 48s 53 88s 86 70015 177s 308 41 929 68 657 771 809 49 — 17038 91 157 397 499 589 77 636 90s — 44 882 72040 149 326 434 60 583 863 906 82s 73078 150 277 553 634 67 909s 93 74264 83 871s 489 562s 94 680 814 75178 257s 364 667 94 810 86 945 — 76191s 264 543 678 793 77087 71 4 311 425 61s 90 756 889 78080 223s 305 496 646s 706s 917 404s 300 87 79031s 84 154 243 56s 89 461 588 681 720 61 890

80108 12 21 389 401 822 971s 81123s 268 313 51 549 595s 602 744s 844 89 984 82088s 4368 488s 84 518 608 67 — 82s 106 27 83092 114s 83 215 83 834 43 702 819 941 71s 84025 40 106 48 420 709 80s 907 85006 89 26781 442 662 747 86006s 111 81 359 64 524s 68 751 817 87157 251 86s 321 430 25 63 528 897 824s 88104 314 28 447 721 56 63 831s 959 89164 59 340 456 553 606 84 839 949

90007 116 31 462 73 96 763 881 991 91030s 65s 70 207 47s 84 94s 693 892 997 92673 253 82s 90 101s 603 23 72 67 906 42 93557 10470 232 97333s 104 — 569s 655 82 931s 94149 65 95 431 84 914 95009 187 378 419 26 507s 692 — 932 75 96162 254 320 72s 84 93 631 — 94 97064 86 261 577 914s 98001 38 — 175 69 82 487 682 734 817 43 34s 95 98 915s 3170s 99057 195 433 400 55 561s 64 634 57s 83s 741 82 834 45s — 936

100138 63 411t 83s 867 930 101018 22 60 88 90s 128 198 31 774 61 476 833 903 102052 154 436 612 718 866 103282 481 745 831 76s 104084 62 81 120 60 244 413 648 805 908 105191s 269s 755s 82 830 884 106187 213s 45 80 492 581 — 800 84 928 107024s 64 211 769s 848 94s 978 108029 51 168 97 279 325 432 51 548 622 733s 9s 80716 35 1091534s — 210 435 56 500 763 818 48 955

110017 258 344 439 182s 488 947 52 67s 11128 51 65 7 325 63 89 423 31 — 582 652 881s 948 112037 136 204 306 410 88 507 94s 764 998 113015 126s 254s 449 516 617 724s 53 938 114034 324 70 450 631 59 839 953 116916 205 26 43 75 340 682s 769 900 862 962 116009 — 46 108228 482 502 829 423s 33 73 97 — 117088 111s 43 306 25 430 510 808 76 118148 293 318s 716 818 49 99 969 — 119091 498 511 49 707s 626 900

120022 74 191 17 36 325 80 71 458s 52 10 596s 648 837 93 121537s 62 — 520 3 381 3 454 540s 53 622 66 718s 37 821s 402 122026s 59 281 414 923 50 — 123087 80 222s 29s 349 80s 512 58 620 430 47 54 14217 398 820 51 939 71 — 125031 51 83 178 232 305 9 416 69 523 639 855 981 126056s 139 200 433 503 15 761 82 829s 90 67 127007 352 64 90 509 683 989 128397 443 95 905 129017 42 77 343 808 487 510 98s 929 62 871

130003 29 260 99 762 881s 922 131060 105 65 95 335 50 6 13 61 625 75s 83 723 56s 83 901 — 132000s 82 212 64 322 486 510 62 7s 97 832s 571 914 25 36 134050 139 382 524 663 896 921 124939 42 302 19s 64 467 566 86 650 713 817s 135096 195s 244 315s 430 626s 767 816s 136085s 263s 332 46 499s 137155 87s 346s 54s 69s 814s — 41 910 138146 51 255 521 24 750 92 827 989s — 139009s 12 74 131s 213 451 448 629 763 988s

140167 237 44 312 49 613 793 892 141125 — 276 389 403s 92s 97 517 612 42 871 80s 969 — 142156 273 5 83 91 334 471 568 732 932 143099 143s 88 355 84s 661s 879 144303 508 8 6639 67 80s 716s 810 25 35s 37s 931s 145109 245 87s — 327 672 743 62 843 146100 156s 87s 551 601 — 818 53 75 147150 250 321 45 62s 88 630 55 724 74 57 911 19 82 148125s 71s 333s 415 24 714 818s 24 149034 60 90 121 364 456 609 24 68s 947

150005s 53 87 101 64 462 504 22 435 452 — 151078s 188 266 82 5 373s 500 60s 921 2 152130 69 312 80s 3 493 537 60 626 31 725 76 884 914 153093 203 316s 26 37 68 718 36 973 154062 376 94s 504 619 155051 184 235s 446s 540s 52 6 67 819 78 919 25 72 156008 214 51 65 86s 324 510 83s 810 910 157209 332 88 400 605 158058 154 — 844s 67 159012 86 260 328 46 60 464 566 91 9— 613 46 711 909 160066 158s 228 466s 81 517 41 4 608 834 907 161063 9 112 458s 548 666 962 4 928 162272 408 796 830 60 82 163127 255 322 — 457 593 659 53 734s 57 84 49 164410 40 8 53 519 615s 720s 830 4 900s 165084 157 277 363 412 500 7 605 47 918 93 166013 22 121 42 57 230s 73— 393 415 554 992 167160 256 313 23 36 511 613 — 908 23 168003 9 67s 120 42 256s 39 407 580 706 8 41 51 953 169029 42 72 296 409s 164s 83 735s

170006s 63 109 275 458 507 8 171272 302 94 575 64 67 743s 906 87 172005 18s 154 200 93 384 436 532s 81 720 986 173153s 305s 55 427 35 37 61 90 586 639 43 704s 89 96 649 71s 174028 100 38 69s 441 64s 643 73 883 175045 58 460 — 571s 610 813 53s 176076 104 280s 6s 584 684 — 766 826 900s 177000 139 59 394 99 517 82 708 — 18 82 911s 86s 178026 327 669 719 894 179164s 294 334 492 525 84 631 40 744s 67 820 984.

Wygrane pocieszenia po 50 złotych.

79 408 671 731 863 99 916 1021 204 16 86 88 306 415 33 529 73 680 755 967 2041 44 211 82 390 420 64 527 21 39 697 734 818 38 71 901 31 3007 30 2130 356 57 467 632 46 67 887 912 — 17 4041 104 202 24 94 72 63 370 422 509 29 817 971 5022 247 73 89 382 508 688 832 6333 88 99 254 55 348 99 556 60 648 97 721 54 854 7090 386 597 634 801 931 67 68 8013 269 300 67 402 82 872 775 820 30 73 986 9037 104 295 303 465 83 504 05 620 78 83 826 928 52 83

10073 133 45 51 289 554 698 754 57 73 843

93 925 11077 275 332 41 4 8403 565 630 54 718 34 924 1257 329 435 94 637 737 85 852 13180 99 325 27 40 64 547 712 895 14351 88 451 668 69 342 15207 23 58 334 62 471 515 613 729 809 — 19 932 16128 257 495 565 603 13 79 707 90 88 — 837 939 47 17062 111 33 29 408 74 80 68 712 33 67 896 818 18112 33 330 957 76 19244 48 34 — 672 711 803 995

20109 70 246 53 72 88 463 69 623 41 905 03 24 28 27 21009 32 75 395 511 606 768 895 910 91 22021 81 234 314 78 463 507 619 99 723178 85 — 224 85 87 336 533 629 847 955 24024 318 81 89 424 45 63 652 704 826 74 936 25008 09 146 288 367 730 818 81 960 76 26026 150 93 222 36 348 578 777 854 911 29 68 27052 85 279 80 95 323 472 520 37 602 790 971 72 28057 85 130 78 89 275 — 320 512 630 44 59 765 824 932 29246 359 402 21 47 597 704 37 78 90 98 878

30027 81 181 99 335 33 79 485 648 63 31153 710 434 96 585 88 747 7 1827 76 900 83 32016 — 70 422 589 825 32 36 68 33030 58 175 508 24039 122 42 319 554 603 66 803 09 97 24 35092 118 671 80 211 413 667 762 802 27 66 936 76 36006 132 60 223 47 74 81 432 89 875 719 37 873 — 37266 309 538 600 09 28 718 43 835 38000 41 77 138 39 310 16 46 184 894 808 92 932 39048 66 — 92 245 48 366 538 743 60 844 937

40164 222 302 45 418 668 773 993 41103 254 325 481 579 86 793 825 30 84 72201 300 37 — 442 45 50 529 620 23 415 96 931 43029 33 221 — 94 363 434 527 28 617 95 361 876 84. 44173 379 665 86 999 45003 28 101 339 486 87 654 765 906 42 46039 156 253 317 411 509 71 880 902 09 84 47068 101 95 246 328 434 32 92 93 919 54 798 — 882 910 48227 78 355 427 516 49008 610 482 525 67 776 91 885 917 96

50003 25 232 46 341 461 659 726 978 51124 23 62 250 343 86 406 635 96 796 852 92 913 72 52397 471 863 989 53171 83 248 302 500 40 — 845 950 60 64023 48 94 130 557 94 725 29 921 — 55090 167 233 451 583 694 770 98 801 79 806 — 56115 74 393 472 532 88 865 822 944 57053 133 69 77 89 257 89 534 41 76 664 85 97 765 99 939 81 58001 98 257 94 418 582 94 418 582 630 750 9152 20 44 54 57 93 59010 33 249 76 325 47 81 483 557 683 794 823 58 903 29 71 72

620 349 98 460 511 80 610 33 727 29 59 29 61146 514 93 692 711 76 833 902 81 62033 131 210 21 331 33 22 52 69 411 89 582 761 873 949 63240 305 56 607 629 725 48 819 46 47 72 914 64106 384 89 550 59 73 625 758 849 65029 306 492 94 568 626 795 880 820 61 66059 115 341 410 62 96 519 665 747 802 14 936 63 89 67070 328 372 45 406 19 49 49 603 06 94 717 819 54 982 68051 122 288 359 455 617 26 85 729 90 909 73 86 69059 184 28 210 31 347 410 33 82 542 702 817 32 992.

70064 78 108 204 43 63 332 98 603 78 875 71141 210 357 92 403 54 68 622 58 700 03 841 88 72046 92 97 130 98 278 329 473 511 752 910 38 73052 67 190 214 93 335 414 47 507 712 52 950 53 74024 189 274 351 54 414 54 59 522 39 55 705 953 75076 130 261 467 544 605 755 905 66 76026 41 254 321 493 584 97 618 37 739 883 925 77016 29 97 177 96 352 455 503 90 780 802 29 48 95 83 78046 241 344 452 507 507 743 868 945 79001 157 77 237 515 81 622 52 64 805 07.

80040 227 486 693 783 828 72 904 72 81156 240 407 35 42 503 15 22 628 821 61 79 82288 370 568 605 83 767 814 82 83008 243 97 443 67 694 881 84003 24 112 92 260 338 521 48 677 839 63 79 805 985 85027 77 263 338 477 615 47 79 90 919 8 680011 15 50 153 55 321 421 56 97 510 19 95 637 83 824 904 13 39 87010 23 100 84 427 582 87 636 42 783 844 980 88102 348 96 411 80 93 723 876 916 89108 89 201 07 32 60 591 610 30 806 66 912 32 62 64.

90171 288 382 493 614 842 43 65 91242 48 95 487 96 524 32 46 49 50 70 621 68 720 801 80 938 92016 221 51 393 478 590 670 95 786 875 82 916 54 93152 208 23 349 61 462 572 637 767 92 969 94276 432 737 808 31 929 89 95044 60 235 339 580 628 862 81 916 86 96045 69 78 266 377 533 606 91 97003 210 334 659 634 767 98044 865 418 521 65 98 618 68 775 99023 89 182 100208 59 176 87 367 407 81 692 726 864 76 944 101041 183 251 341 538 86 664 72 87 884 930 78 98 102128 70 230 403 31 57 529 45 614 39 68 773 816 910 103049 101 91 233 377 479 679 738 62 867 92 104042 952 110 28 311 14 32 73 452 582 88 628 97 702 834 37 105133 49 299 365 96 688 704 73 983 106097 275 96 582 681 763 90 840 914 41 107218 342 87 75 450 944 72 86 108028 90 156 202 25 301 28 39 81 344 80 529 887 99 984 97 109180 242 461 89 506 708 821.

110014 85 129 92 502 18 689 849 111047 185 87 215 27 42 86 346 76 77 400 567 89 601 84 751 112176 209 73 357 496 806 200 42 45 46 918 113110 272 306 427 58 573 77 661 834 82 87 998 114118 86 362 87 425 632 743 72 844 935 115030 102 11 254 61 87 354 93 47 116077 171 211 64 92 388 526 48 76 742 847 954 111022 290 153 99 60 70 216 334 53 511 58 70 672 739 72 823 974 118071 248 75 480 60 24 53 218 114187 324 21 400 618 35 761 86 80 890 945 54 42 95.

120111 37 55 83 398 99 407 60 562 61 749 72 76 90 847 51 84 121026 102 74 282 351 55 478 270 64 744 57 122011 33 135 215 302 410 45 520 651 780 803 15 996 123032 71 135 502 13 39 415 26 43 575 609 757 916 92 124120 205 463 76 83 552 77 732 831 125004 111 208 09 74 300 411 517 963 126037 98 152 84 283 93 388 454 522 80 667 929 1270053 112 97 280 303 55 47 422 62 649 69 748 848 128070 194 254 67 474 964 80 129018 127 66 203 305 87 469 75 707 16 56 75.

130002 63 86 134 355 513 30 71 612 66 89 706 34 814 935 131085 135 278 624 804 922 84 132003 128 87 92 271 407 92 205 695 749 50 133076 131 83 94 95 553 79 648 916 134199 376 482 635 744 83 831 63 949 56 87 135014 38 149 83 202 27 341 42 558 65 132 136125 240 580 886 934 137190 93 329 409 515 695 810 11 93 919 21 138091 233 423 95 456 617 850 993 139118 221 81 399 400 06 45 516 25 39 72 75 731 811 50 910. 140060 157 259 307 71 536 610 28 775 80 963 141102 80 256 309 83 419 68 745 883 404 78 142101 08 16 89 254 437 141 51 665 717 81 901 35 83 143041 62 97 106 08 74 76 218 42 319 73 81 524 694 861 144041 976 143 78 284 356 57 61 82 97 472 85 93 507 22 26 33 91 685 889 911 14 61 145006 126 44 77 82 200 76 338 48 501 31 55 752 850 79 970 146034 109 51 53 82 95 356 568 83 614 89 728 97 847 71 917 29 49 147349 55 695 883 99 961 148140 343 435 60 645 800 15 14907 44 327 479 794 962

150133 51 225 354 857 151250 67 343 81 96 900 56 75 794 931 152119 133 210 52 95 357 432 594 605 45 885 985 153022 62 268 485 578 96 605 782 805 33 931 154131 88 208 307 30 552 605 751 936 155100 113 213 533 661 81 716 95 945 15682 85 338 573 617 50 746 917 157013 224376 523 660 709 18 972 158136 61 224 30 32 492 674 829 901 159002 138 391 405 32 56 87 713 832 60.

160020 75 185 496 509 676 74 83 882 161056 68 172 517 162011 402 36 37 554 68 644 61 961 163139 214 79 314 62 82 674 79 716 73 861 164010 86 346 417 599 711 840 44 165079 99 120 208 85 304 413 56 836 42 74 166051 109 219 50 77 379 93 410 67 550 53 667 83 764 908 167127 214 95 302 440 505 90 679 760 846 911 57 87 16828 54 111 73 99 209 89 313 414 56 555 66 654 830 85 95 947 80 169381 517 754 813

170024 170 444 517 33 40 953 79 171043 174 85 299 344 53 579 658 707 55 979 172014 283 87 95 316 408 206 596 708 821 48 906 47 83 173072 128 55 66 55 77 91 607 840 966 174011 197 283 92 544 657 723 32 821 22 175168 277 445 577 642 97 710 56 870 95 929 37 176006 53 75 155 288 342 39 485 87 815 18 77 80 91 957 177174 234 330 18 70 492 544 69 617 710 29 832 923 67 48 178462 505 46 708 12 27 51 65 800 944 70 179049 114 39 343 417 96 591 93 610 70 724 47 99 881 948 68.

Tysiącletnie zacofanie.
KOBIETY PERSKIE.
Lekkomyślność pod szarym strojem.

Ze wszystkich kobiet Wschodu, wyznawczyń islamu, Persjanki były doniedawna najbardziej wydziedziczone, najmniej oświecone, najbar[illegible]ej poddane kaprysom mężczyzny, najwięcej zniekształcone ubiorem.

Kwestje te od lat kilku uległy znacznej przemianie, gdyż obecny władca Persji szach Reza Pawlewi nietylko nakazał swym męskim poddanym zmianę ubrania, lecz zastosował ją także do kobiet, zwalniając je od zasłon, workowatych szat i tp. przepisów.

Zdawałoby się ,że reforma zniekształcającego ubioru oraz swoboda noszenia europej[illegible]ego stroju powinny były rozradować Persjanki. Bynajmniej. Poza stolicą Teheranem, kobiety perskie pozostały tem, czem były przed reformą, podczas gdy mężczyźni z wyjątkiem nakrycia głowy, zastosowali się do nowych przepisów. I dotąd, w mieście, jak i na wsi, zauważyć można dziwaczne widowisko: męża w europejskiem ubraniu, a obok niego żonę w dawnej szacie — dwie sprzeczno[illegible]ci, odrodzone różnicą tysięcy lat. Ponadto trafia się jeszcze bardzo rzadko, by pary małżeńskie ukazywały się razem poza granicami domu.

Poszanowanie mężczyzny jest u Persjanek rzeczą tak wrodzoną, że czuje się ona zawsze zażenowana w jego towarzystwie. To też niezależnie od tego, czy towarzyszący jej mężczyzna jest jej bratem, ojcem, synem lub [illegible]żem, zawsze ustępujące mu pierwszeństwa.

Słyszeliśmy, że w pewnym domu perskim w Ispahanie starsza kobieta poniosła się z kanapy, by ze czcią pocałować rąbek... spodni pewnego młodego człowieka, który ze studjów w Europie powrócił do swojej ojczyzny.

Nigdy również Persjanka nie odezwie się pierwsza do mężczyzny, a zawsze czeka gdy do niej przemówi. Nie zasiada także z mężem przy jednym stole.

Zaznaczyć też trzeba, że jakkolwiek szach dekretem swym usunął dawne stroje,

nie zabronił wielożeństwa,

ani też nie zniósł przepisów Koranu. Dość, że i dziś jeszcze Persowie, jeżeli mają tylko jedną małżonkę, robią to nie ze względów postępowych, lecz spowodu kryzysu. Tak zwany „enderun", perski harem, istnieje po dawnemu, a rej w nim wodzą: matka i stare ciotki właściciela haremu, dzięki którym nad żonami jego jak miecz Damoklesa wisi wieczna groźba zrzeczenia się praw małżonka.

— Któżby od nas żądał — tłumaczyła naszym paniom urocza Persjanka — żebyśmy dbały o ozdobienie domu według własnego gustu, kiedy nigdy nie możemy być pewne, czy będzie naszym domem do końca życia?

Inną bowiem jeszcze plagą życia kobiet perskich jest małżeństwo chwilowe, czyli

wynajem żony

na określony czas, mniej więcej zbliżony do wynajmu domu. Zwyczaj ten datuje się z czas[illegible] długich podróży kupców perskich lecz jakkolwiek oparty na dawnej tradycji, powoli zanika.

Sprzyja temu okoliczność, że Persjanki, uczęszczające do szkół, otwartych przez szacha, wraz z oświatą zyskały nowe idee, sprzeczne z dawną tradycyjną poniewierką kobiet.

Roku bieżącego odbył się w Teheranie kongres feministyczny, któremu przewodniczyła Francuzka, p. Janin.

Rezolucją kongresu postanowiono otrzymać zniesienie wielożeństwa, dowolnego zrywania małżeństwa i prostytucji.

Ostatnia szerzy się w Persji zastraszająco. O ile panie wyższych sfer i mieszczanki są nienagannych obyczajów, o tyle kobiety ludu odznaczają się lekkomyślnością, co zauważyć można w obecnej dobie, przyglądając się obrazkom z życia miejskiego, zwłaszcza w tak zwa[illegible]ch bazarach, gdzie krąży wśród mężczyzn ogromna liczba kobiet.

Coprawda pozornie sylwetki kobiece, obracające się wśród tłumów, wydają się nietylko nienaganne, ale nawet wstydliwe. Żadna z nich nie skorzystała z dozwolonych przywilejów dla zmiany stroju. Większość zachowała nawet szpecącą opaskę z białego perkalu na okropnej masce z włosia, i tylko od czasu do czasu jakiś szczegół zdradza, że chodzi o prostytutki, czyli t. zw. w Persji „tchendi" bądź szept pieszczotliwy, bądź słowo swawolne, czy też nagły gest, który pod ciemnym płaszczem odsłania niekiedy bukiet róż, a niekiedy znowu papieros.

Wśród „tchendi" jest wiele śpiewaczek i tancerek. W dawniejszych czasach każdy możnowładca i niemal zamożny mieszczanin utrzymywał pewną ilość muzykantek, umieszczonych w pawilonach, rozrzuconych po ogrodach, zwanych „rajami". Nie było żadnej uroczystości bez popisów choreograficznych. Ponadto, jeżeli panowały okresy dłuższej suszy, szkodliwe dla pól z białym makiem, dostarczycielem tak cennego w Persji opium gdy obawiano się o utratę zbiorów ulubionej trucizny, dla przebłagania niebios urządzano popisy taneczne w polu, podczas których tancerki wirowały bez końca, co rzekomo wpływało na pożądaną zmianę pogody.

Nie chcemy pominąć w końcu tego sprawozdania ważnej wzmianki o zniesionych pod wpływem uchwał kongresu małżeństw przedwczesnych. Wydawano zamąż dziewczynki jedenasto i dwunastoletnie. Obecnie szach przesunął termin zawierania związków małżeńskich do szesnastego roku życia.

Okazuje się jednakże, że ta reforma znalazła wielu przeciwników wśród rodziców Wobec tego, że pomiędzy chwilą wydania dekretu a jego uprawomocnieniem ubiegło kilka miesięcy, skorzystano z tej zwłoki, by jaknajwięcej nieletnich dziewcząt wydać za mąż przed wygaśnięciem odroczenia. L.

—:o:—

Ze świata mody

Piękny model sukni balowej z lamy złoto-różowej.

Nie łatwo zdobyć sławę.
Wszystko zależy od szczęścia.

W Hollywood znajduje się niejeden producent i impresarjo filmowy, który nie docenił wartości gwiazdy, i pozwolił innej wytwórni ją zaangażować. Niejednokrotnie przyszłe gwiazdy dostawały przez dłuższy czas zaledwie

role statystów,

lub po jednej rólce zostawały zwolnione z kontraktu.

Shirley Temple była już poprzednio zaangażowana przez wytwórnię Paramount. Wystąpiła w filmie tym tylko w rólce epizodycznej.

Sylvia Sidney wystąpiła już poprzednio w filmie pewnej wytwórni bez żadnego powodzenia. Wróciła do Nowego Yorku i tu po paru tygodniach podpisała kontrakt z Paramountem i ukazała się w filmie „Wielkomiejskie ulice", który był

podwaliną jej karjery.

Klasycznym przykładem tego jest **Clark Gable,** który statystował w wytwórni Warner Bros i nikt wówczas nie poznał się na jego talencie.

Bing Grosby, który wystąpił ostatnio w filmie „Miłość dla początkujących", nakręcał dla wytwórni Macka Senneta szereg krótkometrażówek, ale nikt nie przypuszczał, że Bing będzie miał takie powodzenie w Hollywood.

Helena Mack zadebiutowała „Gdy miasto śpi". Grała dość banalną rolę biednego podrzutka. Po tym filmie przestała występować. Prasa amerykańska zaliczyła ją do szeregu tych, którzy po jednym filmie znikają z firmamentu filmowego. Tymczasem H. M. dowiodła,

że jest inaczej.

Dostała rolę w filmie „Otchłań życia" zdobywając duży sukces.

Jak widzimy, nie łatwo jest odrazu zdobyć sławę.

„Zielony Tydzień" w Berlinie.
Specjalne bilety kolejowe.

Dnia 26 stycznia br. rozpoczyna się w Berlinie t. zw. „zielony tydzień", który potrwa do 3 lutego włącznie. Organizacja tegorocznego „zielonego tygodnia" nie różni się od poprzednich wystaw. Wystawa odbędzie się jak zwykle w halach przy Kaiserdamm.

„Zielony tydzień" zaciekawi przedewszystkiem

myśliwych i rolników.

Z tego powodu Berlin spodziewa się szerokiego napływu gości z prowincji. Koleje Rzeszy pragnąc ułatwić przyjazd na wystawę „zielonego tygodnia" wydały

szereg udogodnień.

M. in. w zasięgu 250 km. od Berlina wydaje się na stacjach kolejowych specjalne bilety kolejowe w rodzaju niedzielnych biletów powrotnych. Bilety te są ważne w obie niedziele, w które rozpoczyna i kończy się „zielony tydzień".

Temsamem nakłoni się szereg osób zainteresowanych wystawą „zielonego tygodnia" do zwiedzenia wystawy ze względu na obniżone koszty podróży. Im więcej zaś zwiedzających, tem lepiej dla organizatorów wystawy i dla właścicieli sklepów berlińskich, którzy niewątpliwie przy tej sposobności również skorzystają.

CZY PRZYKŁADANIE RĄK
LECZY MIEJSCA BOLĄCE?

Ciało ludzkie jest tajemniczem laboratorjum, którego funkcjonowanie stara się zbadać nauka. Nasze wiadomości biologiczne rosną więc z dnia na dzień, a wraz z niemi utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że życie jest ustawiczną walką między planową rozbudową niezliczonych komórek, tworzących zbiorowe państwo, zwane organizmem ludzkim, a między pracą niszczycielską wynikającą z wpływów świata zewnętrznego i starającą się

zrujnować ten organizm.

Lekarz jako obserwator staje przy łożu chorego i stara się pomagać twórczym siłom organizmu do odniesienia zwycięstwa. Naogół jednak jest on w wielu wypadkach zupełnie bezradny, a rola jego polega na tem, aby dopuścić naturę do swobodnego działania. Medycyna więc choć tak olbrzymie osiągnęła rezultaty, porusza się często jak ślepy w ciemności.

Istnieją nawet dziedziny, w których pewne metody lecznicze okazują się bardzo skuteczne, chociaż oficjalna medycyna nie chce mieć nic wspólnego. I tak nie ulega wątpliwości, że tzw. „przykładanie rąk", o którem wspominają już autorowie starożytni, a które rozpowszechnione było w średniowieczu, jest faktem oczywistym, jakkolwiek medycyna wzrusza na to ramionami.

A przecież jeśli matka płaczącemu dziecku położy rękę na bolesnem miejscu dziecko uspokaja się,

ból się zmniejsza.

a wreszcie dziecko usypia pod dotknięciem macierzyńskiem. Oto drobny przykład właściwości, którą ręce niektórych ludzi posiadają w bardzo wysokim stopniu. Niema w tem żadnych czarów ani dziwów. Jak pewni ludzie obdarzeni są darem silnego wzroku, a więc potrafią innych z łatwością hypnotyzować, tak znów inni mają specyficzne ręce, które łagodzą ból, a nawet usuwają schorzenie.

Temi „leczącemi rękami" zajęto się w ostatnich czasach dokładniej i stwierdzono że gdy pewni ludzie koncentrują się w tym celu, aby innym śpieszyć z pomocą, z rąk ich płyną wiązki promieni, działających dodatnio

na chore części ciała.

Natura owych promieni nie została jeszcze dokładnie zbadana. Prawdopodobnie posiadają one charakter elektromagnetyczny i występują u rozmaitych ludzi w rozmaitem nasileniu. Ci wszyscy cudotwórcy i święci, którzy zajmowali się

„przykładaniem rąk"

i osiągali w ten sposób świetne rezultaty lecznicze — dysponowali widocznie promieniami elektromagnetycznemi, spotęgowanemi do maximum.

Ta niezmiernie interesująca dziedzina terapji jest obecnie dopiero w początkowem stadjum rozpatrywania naukowego nie ulega więc wątpliwości, że wszechstronne rozważenie tego zagadnienia doprowadzi do wyników wielce wartościowych i doniosłych.

Złote wesele 30-stu par.
Nagrody gminy wiedeńskiej.

Gmina miasta Wiednia ofiarowuje wszystkim prawnie poślubionym parom małżeńskim, które obchodzą złote wesele, specjalne dyplomy, oprawne w złote ramy, oraz jako dar honorowy

skórzaną kasetkę,

zawierającą 50 szylingów. Małżonkom, którzy wspólnie przeżyli 60 lat ofiarowuje miasto hojniejszy dar, bo 100 szylingów.

Zaraz po ogłoszeniu tego rozporządzenia magistratu m. Wiednia 30 par obchodziło złote wesela. Prezydent Wiednia w otoczeniu przedstawicieli danej dzielnicy, gdzie odbywała się uroczystość, osobiście wręczał jubilatom honorowe dary, składając im życzenia, jako przedstawiciel rządu.

Zawody narciarskie w Krzemieńcu.

W Krzemieńcu odbyły się w tych dniach międzyklubowe zawody narciarskie..

Audycje dzielnego księdza
Nauka życia w ramach państwowości U. S. A.

Coraz większe uznanie w całej Polonji amerykańskie zyskują sobie audycje wikarjusza przy parafji św. Jadwigi w Gary Ind., ks. Karcza.

Każdego poniedziałku ze stacji Wgese w Chicago i każdego wtorku ze stacji Wwae w Hammond odzywa się ks. Karcza w języku polskim do swoich rodaków na wychodźtwie i poucza ich, jak mają zachować się w różnych okolicznościach życia codziennego, jak mają korzystać z praw obywatelskich w Stanach Zjednoczonych, jakie ciążą na nich obowiązki, słowem: wykłada im praktycznie naukę obywatelską i naukę życia w ramach państwowości USA.

Seminarjum polskie w Orchard Lake Mich. chlubi się, że dzielny ks. Karcz jest jego b. wychowankiem.

—:—

Ameryka nam zazdrości.
WALKA O STAN WŁOŚCIAŃSKI.

Czy istnieje wieśniak amerykański, we właściwem tego słowa znaczeniu? — Nie. Ameryka nie ma europejskiej wsi. Obecnie powstał w Ameryce nowy prąd, prąd wiejski. Frontem do nieistniejącej wsi. Stworzyć wieś amerykańską, wieś podobną do europejskiej. Jak twierdzi dr. Taylor z uniwersytetu Carolina należy zrównać farmera amerykańskiego z poziomem, na jakim znajduje się obecnie

wieśniak europejski.

Wówczas dopiero rolnictwo będzie mogło rozwijać się w Ameryce odpowiednio. Dzisiejsze farmerstwo amerykańskie jest przypadkowe, dorywcze, wczoraj monter, dziś farmer, jutro agent handlowy. Europa ma stan włościański kochający swą ziemię i gospodarujący na niej z dziada pradziada. W tem widzi dr Taylor siłę i trwałość postaw gospodarstwa rolnego w Europie.

PODSŁUCHANE

PRZYCZYNA.

— Mamo, prawda, że Adam i Ewa byli pierwszymi ludźmi na świecie?

— Tak, moja córko.

— A gdzie Ewa nauczyła się gotować?

— Właśnie nie umiała gotować, a przeto owem jabłkiem, którem poczęstowała Adama, ten się porządnie zatruł.

NIEZROZUMIAŁA BAJECZKA.

Mamusia czyta małej Halince książkę z bajkami. Jedna z bajeczek kończy się: „I książę żył z księżniczką bardzo szczęśliwie przez długie lata". Mała Halinka drapie się w główkę:

— A wie mamusia — mówi — szkoda, bo ja myślałam, że oni się pobiorą.

MĘŻCZYZNA I KOBIETA.

— W życiu każdego mężczyzny istnieją dwa okresy, w których nie może zrozumieć kobiety.

— Które?

— Przed małżeństwem i — podczas małżeństwa.

TAKŻE POSADA.

— Dostałem dobrą posadę w klubie abstynentów.

— Jako sekretarz?

— Nie, jako przykład odstraszający.

[illegible]daktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w druk — Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.